Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 6. — ROK XXXVIII

WTOREK

6 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Gospodarcza sytuacja wsi.

Nadesłany nam przez jednego z księży proboszczów artykuł zawiera trafną ocenę obecnej sytuacji wsi i ilustruje rażące istotnie stosunki, w jakich rolnictwo znalazło się w ok[illegible] obecnego kryzysu, przeżywanego przez wszystkie gałęzie życia gospodarczego kraju. Uwagi te uzasadniają w pełni konieczność zmniejszenia rozpiętości między cenami przemysłowemi a rolnemi, czyli t. zw. „nożyc cen".

„Słusznie dziś ogół zastanawia się nad przyszłością i stawia coraz częściej pytanie: „co będzie dalej?" Odpowiedziałbym na nie: Jak długo utrzymywać się będzie obecny stan rozpiętości cen między produktami rolnemi i cenami inwentarza z jednej strony, a wyrobami fabrycznemi z drugiej — tak długo rujnujący stan obecnego kryzysu grozić będzie najgorszemi konsekwencjami dla życia gospodarczego i politycznego kraju. Rozgoryczenie i ogólne narzekanie jest dziś na porządku dziennym rozmów tak rolników, jak i robotników. Narzeka rolnik, który w ostatnich trzech miesiącach stracił 50 procent majątku, jaki miał w zbożu i inwentarzu, narzeka, słusznie robotnik, który może i chce pracować, a pracy tej nie ma.

Podając praktyczny przykład dla ilustracji położenia rolników w dzisiejszym czasie, biorę pod uwagę gminę, w której pracuję i znam ją i jej obywateli dobrze. Otóż w gminie, liczącej 210 gospodarstw, której mieszkańcy potrafili niegdyś rozparcelować między siebie cztery folwarki w łącznej ilości około 1200 morgów ziemi i lasów, dzisiaj w tej gminie, poza dziesięcioma gospodarzami — nie mają nawet 50 zł. gotówki, a około 70 proc. rolników jest zadłużonych w rozmaitych kasach pożyczkowych i sklepach. A ile tej gminie jest podobnych w Polsce! Nic dziwnego, że dziatwa mała spędza zimę na łóżkach lub przypieckach, a szkolna w 30 proc. nie uczęszcza do szkoły z braku obuwia i ubrania. Położenie zaś wielu robotników jest jeszcze gorsze. Rolnik nie ma za co ubrać siebie i rodziny należycie, ale przeważnie, choć jałowo, ma się czem wraz z rodziną wyżywić. Robotnik, gdy nie ma pracy, nie ma też ani na chleb, ani na ubranie, a nie wszyscy z nich otrzymują zapomogi z funduszu bezrobocia.

Biorąc pod uwagę te stosunki, widzimy całą konieczność doprowadzenia stosunków do pewnej równowagi: Jeżeli rolnictwo straciło 50 proc. na produktach i inwentarzu, w tym samym stosunku, a przynajmniej o jakieś 30 proc. winny być obniżone ceny wyrobów przemysłowych i artykułów codziennego użytku, aby podtrzymać zdolność nabywczą konsumentów. Wszelkie wysiłki, nie wyłączając aktów ustawodawczych, kontroli państwa nad kartelami przemysłowemi i t. p., winny zdążać obecnie w tym kierunku, wskazanym zasadą sprawiedliwości i potrzebą życia. W okresie ogólnego przesilenia wszyscy członkowie społeczeństwa winni ponieść ofiary mniejsze, aby siebie jako jednostki i społeczeństwo jako całość uchronić od ogólnych klęsk, jakie społeczeństwu zagrażają. Jeżeli spadają ceny zboża, bydła, trzody chlewnej, surowców — niechże raz wreszcie obniżą się ceny chleba, mięsa, tłuszczów i wędlin, obuwia i ubrań. Gdy ceny fabrykatów zostaną obniżone, zwiększy się też liczba nabywających te artykuły, a to znowu równa się ożywieniu produkcji fabrycznej, większemu zatrudnieniu robotników, którzy nie będą już zdani wyłącznie na pomoc państwa, a wreszcie zwiększeniu wpływów skarbowych. Rozpiętość „nożyc cen" musi być ściągnięta do minimum, konieczną do tego jednak jest istotna dobra wola czynników rządowych, ich racjonalna i konsekwentna polityka gospodarcza, oraz wywarcie koniecznego nacisku na sfery przemysłowe, uparcie trzymające się — mimo rujnującego zastoju — polityki wysokich cen za swe wyroby. Dzisiejsza polityka przemysłu opiera się wciąż na tej samej niszczącej zasadzie: „raczej zamknąć fabryki, niż przystosować ceny do możności płatniczych konsumentów!" Z tą polityką należy w najistotniejszym interesie społeczeństwa skończyć!"

Ks. Franciszek Hachaj,
prob. w Zielminie pow. Tarnów.

Pos. Kiernik przyjmuje mandat.

Dr. W. Kiernik przesłał Zarządowi „Piasta" pismo z zawiadomieniem, że mandat poselski z listy Nr. 7 przyjmuje. P. Kiernik oświadcza, że po odzyskaniu wolności starał się zaznajomić z wypadkami, jakie zaszły w czasie, gdy znajdował się pod nadzorem „Oddziału specjalnego przy więzieniu wojskowem śledczem Nr. IX". Mimo wątpliwości co do skuteczności pracy w obecnym Sejmie, zdecydował się dr. Kiernik mandat przyjąć pod wpływem 2 faktów. Jednym jest „wzmagający się z każdym dniem głos protestu społeczeństwa przeciw metodom i praktykom brzeskim, głos świadczący, że nie został jeszcze zatrutym duch narodu". Drugim faktem mężna postawa mas włościańskich.

P. Witos również mandat przyjął i powróci do pracy politycznej, gdy odzyska zdrowie. Obecnie leczy się w Zakopanem.

Senat rozpoczyna prace

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) W tym tygodniu rozpoczną się prace Senatu. Na czwartek na godz. 17-tą zostało zwołane posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej. Na posiedzeniu tem zostanie dokonany dalszy podział referatów budżetowych oraz ustalone będą prace nad budżetem. Na sobotę na godz. 10 zostało zwołane posiedzenie senackiej komisji administracyjno - samorządowej. Komisja ta na sobotniem posiedzeniu ukonstytuuje się, poczem nastąpi **przydział referatu z wniosku Kl. Ukraińskiego w sprawie stosunków w Małopolsce Wschodniej.**

Agitacyjny dyktat w szkole.

Do rąk naszych dostał się dyktat, pisany niewprawną ręką jakiegoś malca w Wadowicach Górnych, powiat Mielec. Dyktat nakazany przez kierownika szkoły, zaciekłego sanatora, ma następującą treść:

„Wielkie zwycięstwo idei Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dały wybory do Sejmu w dniu 16 listopada 1930 r. Cała małość, cała podłość i całe łajdactwo, jakie się zebrało w Polsce, nie było w stanie zwyciężyć wielkiej idei Marszałka, zmierzającej do wielkiej potęgi Polski. Miljony ludzi uczciwych oddało swe głosy na listę Marszałka Nr. 1 do Sejmu i setki tysięcy tych ludzi odda głosy swe i do Senatu na listę Marszałka Nr. 1".

O ile nas pamięć nie myli, zdania te były drukowane w „Gaz. Polskiej" tuż po wyborach. Nauczyciel, który wyznacza takie dyktanty, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności przez kuratorjum.

Budżet przekroczony o 200 miljonów!

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) **Z powodu przedłożenia marszałkom Sejmu i Senatu sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za rok 1929/30 zwracają uwagę, że w roku tym dokonano także znacznych przekroczeń budżetowych. Wynoszą one 200 miljonów złotych.** Przekroczono m. i. fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewnętrznych **i zamiast 1 i pół, wydano 4 i pół miljona.**

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Najwyższa Izba Kontroli Państwa ogłasza, że uwagi o wykonaniu budżetu w roku 1929/30, oraz wnioski związane z tem wykonaniem są już w druku.

Rząd jeszcze odpoczywa.

PRZYGOTOWANIA WICEMINISTRA, PUŁK. KOCA.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). W rządzie panują jeszcze święta. Dopiero dziś rano powrócił z wywczasów do stolicy wicepremjer pułk. **Pieracki,** jak wiadomo, jeden z najwpływowszych członków w obec. gabinecie. Prace rządu w bieżącej chwili skierowane są ku **dwom zagadnieniom:** sprawie brzeskiej i przesileniu gospodarczemu. Sprawa Brześcia szeroko omawiana jest przez czynniki rządowe, które jednakże oczekują dalszego jej rozwoju właszcza na terenie parlamentarnym.

Sprawa przesilenia gospodarczego zajmuje **gospodarcze resorty rządowe.** W tym zakresie punkt ciężkości spoczywa na barkach ministerstwa skarbu. Istnieje tendencja podjęcia usiłowań, mających na celu przeciwdziałanie względnie osłabienie skutków przesilenia.

Pogłoska, jakoby obecny kierownik ministerstwa skarbu **pułk. Matuszewski miał powrócić do Budapesztu i ustąpić miejsca pułk. Kocowi,** którego nominację na wiceministra P. Prezydent Rzplitej podpisał jeszcze w przededniu wigilji, przynajmniej w chwili obecnej nie może być aktualna.

Wiceminister Koc zaznajamia się dopiero z agendami ministerstwa. Ma on jeszcze do załatwienia sprawy propagandy prasowej, w której to dziedzinie uchodzi w sanacji za specjalistę. Dziedzina propagandy prasowej jest w chwili obecnej szczególnie ważna wobec wielkiej konkurencji, jaka ujawnia się między wydawcami pism sanacyjnych. W grę wchodzi także **konieczność poczynienia oszczędności,** co sanacja będzie chciała osiągnąć przez skomasowanie wydawnictw.

Sfery kierownicze przygotowują wystąpienie czołowych przedstawicieli rządu na początku sesji.

Mówi się o eksposé premjera o sytuacji politycznej i wewnętrznej, **p. Zaleski opracowuje ekspose, które wygłosi przed sesją genewską Rady Ligi i przed swą rozmową z min. spr. zagranicznych Anglji p. Hendersonem,** który ma podobno prywatnie omówić z nim kwestję ruską. Nie jest wykluczonem, że i inni ministrowie zabiorą głos, bądź na plenum, bądź w komisjach zwłaszcza z okazji dyskusji budżetowej i ujawnią swe poglądy co do rozwiązania piętrzących się zewsząd trudności.

Płk. Kostek Biernacki w Olkuszu.

KOMENDANT KAZAMAT BRZESKICH SPĘDZI CAŁY URLOP W OLKUSZU.

Za „Kurjerem Zachodnim", wychodzącym w Sosnowcu, podaliśmy niedawno wiadomość, iż płk. Kostek Biernacki w drodze z Przemyśla na urlop rzekomo zagraniczny — zatrzymał się w Olkuszu u państwa Ottów, poczem miał wyjechać w kierunku na Dęblin. Obecnie donosi „Kurjer Zachodni":

Wiadomość o wyjeździe płk. Kostek-Biernackiego z Olkusza okazała się mylną; wyjeżdżający oficer był kim innym. Płk. Biernacki bawi dotąd w Olkuszu i u pp. Ottów ma zabawić jeszcze przez miesiąc.

A więc komendant kazamat brzeskich spędzi cały urlop w małej mieścinie prowincjonalnej. Czyżby sądził, że w tem mieście przeczeka cały alarm, wzniecony dokoła Brześcia?

Sowietom potrzebny pokój

Moskwa, 5 stycznia. Na wczorajszem otwarciu obrad centralnego komitetu wykonawczego prezes rady komisarzy ludowych **Mołotow** złożył sprawozdanie z planu gospodarczego i. m. i. oświadczył:

„Dzięki ulepszonej organizacji pracy osiągnęliśmy w roku ubiegłym **wielkie postępy** w dziedzinie gospodarki rolnej. Ale oprócz postępów były też i **znaczne braki** w różnych dziedzinach gospodarczych. Rada komisarzy ludowych przywiązuje wielką wagę do planu gospodarczego na rok 1931. Aby zapewnić lepsze wyniki musimy pracę Sowietów poddać zasadniczej zmianie: **praca ta musi być uzgodniona z wytyczną partji komunistycznej.** Naszem najważniejszem zadaniem jest zabezpieczenie wykonania planu gospodarczego, do czego **potrzebny jest pokój. Kryzys światowy zwiększa się jednak stale i prawdopodobnie w roku 1931 dojdzie do punktu kulminacyjnego.** Konferencja gospodarcza z listopada r. ub. odbyta w Genewie nie doprowadziła do żadnego wyniku. Skuteczny (?) rozwój planu pięcioletniego umożliwi rozszerzenie handlu sowieckiego z państwami kapitalistycznemi. **Nasze stosunki, a specjalnie stosunki gospodarcze z całym szeregiem państw rozwijają się normalnie.** Dobre stosunki handlowe utrzymujemy przedewszystkiem z Niemcami, Turcją, Włochami, Anglją, Szwecją, Japonją, Persją i Afganistanem. Równocześnie daje się zauważyć wzmożona (?) kampanja antysowiecka. Akcja ta jest nawskroś wroga interesom państwa sowieckiego, które walczy o **socjalizm** i poprawę sytuacji mas, jak również o **pokój (!)** umożliwiający wykonanie tych zadań. Ci, którzy kierują kampanją antysowiecką przygotowują (!) nową wojnę (!). Fiasko przygotowawczej kampanji rozbrojeniowej jest dowodem złej woli (?) państw kapitalistycznych, które dążą do powiększenia swych zbrojeń. My walczymy o urzeczywistnienie gospodarczego planu pięcioletniego w czterech latach. **Wykonanie tego planu wymaga pokoju".**

PRZYKŁAD DLA POLSKI.

Wiedeń, 5. 1. (APT). Ze względu na przesilenie gospodarcze rząd austrjacki postanowił ograniczyć jaknajbardziej uroczystości i przyjęcia reprezentacyjne.

NOWY WICEMINISTER.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) **Prokurator Sądu Najwyższego M. Świątkowski został mianowany wiceministrem sprawiedliwości.**

O czem piszą inni?..

Brześć spowoduje wielkie zmiany?

Warszawski korespondent „Naprzodu“ twierdzi, że

„jest w kraju czynnik — nominalnie najwyższy i moralnie najbardziej nienaruszony — który tylko z silnem przezwyciężeniem swych skrupułów etycznych łykał dotychczas wszystko, ale Brześcia przełknąć nie chce, ani nie może.

Dużo tu mówią, naturalnie na ucho, o przygotowujących się wielkich zmianach, **większych, niż zmiany na stanowiskach ministerjalnych.** O ile takie pogłoski, pojawiające się nie po raz pierwszy, wówczas nie miały dostatecznego uzasadnienia, to dziś mają i nawet je wymieniają: Brześć to sprawił, że najlepsi przyjaciele i najwierniejsi wykonawcy cudzej woli zrazili się i nie chcą ani z tymi ludźmi, ani z temi sprawami nic mieć do czynienia“.

A jednak wydaje się to mało prawdopodobnem. Kto na hańbę Brześcia nie reagował mocno i otwarcie wtedy, gdy otrzymywał w tej sprawie listy (np. od Ks. Prymasa Hlonda), kto po ogłoszeniu faktów w Sejmie milczał i milczy już prawie miesiąc, ten da się zapewne jakoś uspokoić, ułagodzić, przekonać i wszystko zostanie jak było.

Generalna próba trwałości systemu.

„Polonia“ sądzi, że min. Piłsudski wyjechał tak daleko i na tak długo głównie dlatego, że **chciał się przekonać, czy jego dzieło jest trwałe i czy jego ludzie potrafią się bez niego obejść.** P. Sławek stał już w ub. roku na czele rządu, ale mając Sejm z opozycyjną większością nie czuł się na siłach. To też marsz. Piłsudski stanął sam na czele gabinetu, przeprowadził wybory tak, że dały większość sanacji, a potem znowu usunął się i to tak daleko, że jest niedosięgalnym dla wszelkich zapytań i próśb o radę.

„Usuwając swoją osobę w cień, a tem samem pozostawiając stworzone przez siebie dzieło jego siłom własnym, p. Piłsudski otworzył przed nami okres, w którym będziemy mogli ocenić, czy wogóle to dzieło posiada samo w sobie jakiekolwiek warunki żywotności poza osobą twórcy“.

Jeśli min. Piłsudski będzie musiał znowu czynnie wkroczyć, to wynik generalnej próby systemu będzie ujemnym.

Sen. Korfanty odpowiada p. Anuszowi.

Sen. W. Korfanty odpowiada na łamach **„Polonii“** na stare zarzuty, powtórzone świeżo przez p. Anusza. Niektórym oskarżeniom sen. Korfanty nie przeczy.

„Walkę z Moraczewskim w 1918 i 1919 roku poczytuję sobie za zaszczyt. Nie pomyliłem się w swym sądzie o Moraczewskim, bo jego dawniejsi, najbliżsi przyjaciele dostatecznie go scharakteryzowali“.

Nie poczytuję też sobie tego za ujmę, pisze W. Korfanty, że

„przez kilka miesięcy po wybuchu wojny światowej byłem zdezorjentowany w stronę państw centralnych. Takich było więcej w Polsce. Przekonawszy się o błędnej drodze, **miałem odwagę wyznać to publicznie z trybuny parlamentarnej w Berlinie** i powtarzać ciągle, że **naród polski może spodziewać się swego wyzwolenia tylko w oparciu o państwa koalicyjne“.**

Zarzut dążenia do utworzenia samodzielnego państwa śląskiego nazywa sen. Korfanty śmiesznym. Co do gospodarki finansowej Śląskiego Komisarjatu Plebiscytowego, to była ona oszczędna, a wydatki skromne.

„Najwyższa Izba Kontroli Państwa zbadała je w swoim czasie i zatwierdziła“.

P. Anusz powtórzył też starą bajkę, jakoby Korfanty podczas plebiscytu dał rozkaz zabicia ks. Pośpiecha. P. Anusz wspominał o słowie honoru jakiegoś oficera. Korfanty odpowiada:

„Przyjaciołom p. Anusza przed dwoma laty dałem sposobność **przed sądem** okręgowym w Katowicach **do przeprowadzenia dowodu prawdy.** Świadkowie pod przysięgą b. nisko ocenili wartość słowa honoru oficera p. A. Anusza. Przyjaciele p. Anusza zostali prawomocnie zasądzeni **i ukarani jako oszczercy“.**

Wreszcie przyznaje sen. Korfanty. że w czasie wojny pisywał dla krakowskiego N. K. N. raporty o polityce niemieckiej, ale z czasem przestały się one podobać N. K. N-owi, bo Korfanty wykazywał, że opieranie nadziei na życzliwości niemieckiej musi się skończyć katastrofą.

Tak więc wszystkie zarzuty p. Anusza zostały odparte. Wszystkie one dotyczą spraw dawnych, kóre można było doskonale zbadać i wyświetlić. Kto jak kto, ale rząd mógł to uczynić, bo przecież ma w swych rękach wszelkie archiwa, wszelkie rachunki i dokumenty. A jednak nie udowodniono sen Korfantemu żadnego przestępstwa. A p. Anusz mimo to powtarza oszczercze zarzuty!

Pod znakiem groźnej rzeczywistości.

Leżą przedemną dwie niemieckie książki tego samego autora *), które wstrząsnęły mną do głębi. Obie są krzykiem dnia dzisiejszego, krzykiem bolesnym, wypływającym z najbardziej gruntownego zbadania zagadnień, o których autor tak jasno i wstrząsająco napisał. Mamy do czynienia z autorem, który posiada bardzo czujny zmysł spostrzegawczy, a u którego naukowe przedstawienie zebranego materjału i spostrzeżeń — nie nudzi: Dr. Algermissen ma styl bardzo lekki, przyjemny i zwięzły. U Niemca rzadka to zaleta. W ciągu ostatnich lat miał Dr. Algermissen już ponad 170 trzydniowych kursów w Niemczech, Austrji i Czechosłowacji, na których uświadamiał swoich słuchaczy — księży i świeckich — o wielkiem niebezpieczeństwie i wprost olbrzymiej doniosłości wszystkich przez niego omawianych zagadnień.

Bierzmy najsamprzód wprost epokową **„Konfessionskunde“.** Mamy tu przedstawioną naukę o Kościele katolickim i o **wszystkich** Kościołach i religjach chrześcijańskich. I tak zaznajamia nas najprzód z sektami, które się w nowszych czasach wyłoniły z katolicyzmu, jakiemi są: Deutschkatolizismus, Kościół czesko-słowacki, Anglipayismus. Starokatolicy (Kościół z Utrechtu, Polski Kościół narodowy i Chorwacki Kościół narodowy), Kat. Kościół liberalny, Marjawici, Kościół Jezusa (w Meksyku), i t. d. W dalszym ciągu przedstawia autor Kościół prawosławny i jego sekty, względnie Kościoły narodowe, jak: Nestorjanie, Ormjanie, Jakobici, Chrześcijanie Tomasza, Kopci i Abysyńczycy. Bardzo zajmujące są rozdziały o sektach czysto rosyjskich.

Dalej zajmuje się autor protestantyzmem i jego sektami. Kościołem anglikańskim i z niego wypływającemi sektami (Baptyści, Quakrzy, Metodyści, Armja zbawienia, Gminy kat.-apostolskie, Gminy nowoapostolskie i t. d.). Trzeci wielki oddział poświęcony jest protestantyzmowi amerykańskiemu i jego wielkim sektom. jakiemi są: Mormoni, Adwentyści i Badacze Pisma św. Ostatni rozdział rzuca światło na najnowsze próby zjednoczenia chrześcijan.

Jest to prawdziwa encyklopedja wierzeń chrześcijańskich. Podziwiać należy pilność w zebraniu i przestudjowaniu olbrzymiego materjału. Autor podaje wszędzie rozwój historyczny, naukę dogmatyczną i stan posiadania. Uderzy czytelnika poważne traktowanie najśmieszniejszych nawet sekt. Książkę tę z równym pożytkiem mogą studjować i niekatolicy, nikogo bowiem nie obraża, nikogo nie lekceważy, daje rzeczowy i wierny obraz danego wierzenia. Dla księży, historyków i socjologów jest wprost nieoceniony drugi rozdział: „Przyczyny rozszerzania się nowoczesnego sekciarstwa“. Wogóle cała książka przeplatana jest cennemi, z doświadczenia wyrwanemi wskazówkami, jak się zbliżać do niekatolików, a już w szczególności do nowych sekciarzy. Pierwsze i jedyne w tym rodzaju dzieło.

Druga książka Dr. Algermissena: **„Freidenkertum, Arbeiterschaft und Seelsorge“** zasługuje na naszą szczególną uwagę. Nie dlatego, jakoby wolnomyśliciele w Polsce byli groźną już organizacją, lecz książka ta jest niezwykle cenną dlatego. bo nam daje obraz działalności wolnomyślicieli w Rosji, w Niemczech, Austrji, a po części i Czechosłowacji. O „Związku polskich wolnomyślicieli“ (Warszawa, Elektoralna 13) autor daje tylko wzmiankę.

Co się dzieje pod tym względem w Rosji, wiemy coś — nie coś. **„Związek wojujących bezbożników“** liczył tam 1 marca 1930 ponad 2 500.000 członków. Dzięki ich propagandzie zamknięto w Rosji od r. 1927—1930 2.012 świątyń. Ze zgrozą czyta się o zorganizowanej pracy bezbożnej w szkole. teatrze, kinie, w radjo, w literaturze i pismach, wśród włościan i robotników, a już najostrzej w wojsku i wśród dzieci. Związkowi bezbożników pomagają w tej pracy szatańskiej wszystkie państwowe instytucje, partja komunistyczna, stowarzyszenia „oświatowe“, gospodarcze i t. d. Wiemy o tem, ale jakoś nas to mało obchodzi. Pocieszamy się, że to narzucona przez bezbożne państwo robota. Przyglądnijmyż się zatem cyfrom z Niemiec, gdzie od zakończenia wojny nie było rządu, w którymby katolicy nie byli zasiadali, albo sami nie kierowali losem państwa! **W Niemczech** Związek bezbożników miał w r. **1905 dwunastu członków,** w r. 1910... 39, w r. 1920.. 59.829, a w r. **1930** (1 kwietnia) **640.000 członków!** Liczba członków dzięki niezwykle żywej i bezczelnej propagandzie wzrasta z dnia na dzień bez jakiejkolwiek pomocy państwowej. Związek bezbożników niemieckich opiera się głównie na partji socjalistycznej i komunistycznej.

Przytoczę kilka cyfr z innej statystyki. W r. 1920 **opuściło swą religję (w Niemczech) 44.704 katolików** i 305.584 ewangelików, a **w r. 1927 liczba apostatów wśród katolików wynosiła już 363.931,** wśród ewangelików zaś 1.589.088. W Wiedniu zerwało z chrześcijaństwem wszelkie nici (w latach 1919 1927) 140.043, w Lipsku 70.899. **W Czechosłowacji** na 13.374.364 **wystąpiło z Kościoła 1.400.000.**

Inny jeszcze obraz działalności wolnomyślicielskiej. W r. 1900 było w całych Niemczech pięć krematorjów i 639 spaleń rocznych. w r. 1910: 24 krematorja i 6.084 spaleń. w r. 1920: 53 (16.848), w r. 1926: 76 (40.045), a w r. 1929 liczba krematorjów podskoczyła do 90.

Dr. Algermissen czerpie swoje liczby ze źródeł najpewniejszych, bo z urzędowych sprawozdań samych związków wolnomyślicielskich. To, co w jego książce czytamy o zaprowadzaniu wśród wolnomyślicieli nowego kultu bezbożnego, mającego zastąpić nasze Sakramenty i modlitwy, przejmuje najbardziej grozą. A już najwięcej daje do myślenia odgrywanie wielkiej roli w tym bądź co bądź strasznym ruchu partji socjalistycznej i komunistycznej. Autor nie zajmuje się stosunkami francuskiemi, które jak wiemy są jeszcze gorsze.

Druga część książki poświęcona jest wielkiemu zagadnieniu: jak pozyskać znów dla Chrystusa te masy wojujących bezbożników? Autor przypomina katolikom gorzkie prawdy, że mianowicie zaniedbano i zlekceważono opiekę i starania o poprawę losu materjalnego robotników, że wogóle mało poświęcano uwagi i pracy dla spraw społecznych, w następstwie czego na gruncie nędzy wyrosła zaraza bezbożnictwa i apostazji. Gdy się zważy, że niemieccy katolicy i ewangelicy nie mało zrobili, by **sprawa społeczna** rozwiązaną została **w duchu chrześcijańskim,** ze strachem człowiek myśli, co się stanie u nas, gdzie praca — choćby najskromniejsza — w kierunku poprawy bytu materjalnego robotników jest jeszcze ciągle nazywaną „radykalizmem“ lub „trzymaniem z socjalistami“. Co się stanie u nas, gdzie chrześcijańskie związki zawodowe są prawie że w powijakach? Wszyscy nasi sąsiedzi pouczają nas bardzo wyraźnie. że z wielkiego zaniedbania robotników i ze strasznej ich nędzy, wylęga się na polskiej niwie społecznej zaraza wojującego bezbożnictwa.

Studjujmy na gwałt książkę Dr. Algermissena. Obok licznych zalet posiada i tę, że jest nie duża (152 str.) i nie droga (2 Mk.).

Ks. Dr. F. Machay.

*) Dr. Konrad Algermissen: „Konfessionskunde“ 1930 in 8°. str. 846. Cena 13 Mk. 4 wydanie. — Freidenkertum, Arbeiterschaft und Seelsorge“. 1930 in 8° 152 str. Cena 2 Mk. 4 wydanie. — Wydane przez „Verlag Joseph Giesel“, Hannover 1 S.

O nowoczesne życie kobiety.

(W związku z artykułami p. Józefa Wnęka, umieszczonemi w „Głosie Narodu“ p. t.: „O wychowanie nowej kobiety“ i wydanemi w osobnej broszurze).

(II) Nie można o brak ideałów oskarżać kobietę z grupy pierwszej (wymienionej w pierwszym artykule), będącą mózgiem, sercem oraz genjuszem swego zespołu, twórczynią programów ideowych dla masy nietwórczej, gdyż ideałami są te dawne: Bóg, Ojczyzna, Rodzina, Ludzkość, plus nowe: rozwinięcie w sobie pełnego człowieczeństwa, w odniesieniu do siebie i ludzkiego zespołu, w którem się żyje, przez rozwój umysłu i serca z wyzyskaniem przydatności życiowej. O tem się wie, to się kocha, dlatego się pracuje i walczy, aby pogodzić ideały — rozwinięcie i zachowanie człowieczeństwa w sobie — z wymaganiami grupy, czyli życia osobniczego z życiem małżeńskiem i rodzinnem. To jest jednak **daleko trudniejsze niż być „kapłanką domowego ogniska“,** „strażniczką skarbów“ nagromadzonych przez męża, trudniejsze niż życie nawet dawniejszej żony — niewolnicy i dlatego niejedna kobieta wolałaby tamto niż wytwarzanie nowego życia.

Nic dziwnego skoro tamto życie nie wymagało odpowiedzialności za siebie i za dom, a obecne wymaga, skoro do pokonania mamy swoją naturę tak często podlegającą zaburzeniom fizjologicznym, psychikę tak mało przyzwyczajoną organizować życie i odpowiadać za to, nadmiar obowiązków, jak praca nad sobą, praca w domu, wychowywanie dzieci. często praca zawodowa poza domem. To wszystko dla uczynienia zadość sobie, wymaganiom natury, grupy w której się żyje, i dla zaspokojenia swych uczuć miłości lub tęsknoty za dzieckiem.

Nie pomoże ucieczka przed tem, gdyż nie poddanie się funkcjom wymaganym przez grupę, mścić się będzie na grupie, w formie wyludnienia kraju, albo na jednostce, dając jej za niezależny byt i swobodę osobniczego życia, tęsknotę i poczucie osamotnienia.

Pomoże jednak w znacznym stopniu w prowadzeniu domu i w pracy zawodowej **zreorganizowanie obowiązków domowych na zasadach naukowej organizacji pracy,** rozłożenie jej na wszystkich domowników, wyzyskanie najnowszych dostępnych budżetowi ułatwień technicznych np. w zakresie prania, gotowania, sprzątania, cerowania, wyzyskanie wiedzy o wychowaniu niemowląt i dzieci, posyłanie ich do przedszkoli, wyręczanie się fachową siłą pedagogiczną, gdy się samemu nie jest wychowawczynią, branie urlopów bezpłatnych, o ile się da, na czas, gdy ma się małe dzieci w domu. Oczywista, że to wymaga ze strony kobiety gruntownego przygotowania i ciągłego pogłębiania przez książki, pisma, wykłady swej wiedzy w zakresie prowadzenia domu, umiejętności wychowania dzieci, współżycia z mężem, wymaga dla zachowania zdrowia także sportu, chociaż nie „rzucania dyskiem i oszczepem“, ale bodaj gimnastyki.

Za najtrudniejszą bodaj sprawę uważam **wychowanie dzieci,** gdyż chociaż prawie każda potrafi urodzić, tak mało potrafi wychowywać swe potomstwo, bo dar wychowania, urabiania drugich nie wszystkim ludziom, a tem samem i matkom jest dany. Wprawy w czynnościach gospodarczych inteligentna kobieta prędko nabędzie, ale o zdolności wychowawczyni musi błagać Ducha Świętego, a jeśli ich nie uprosi, to przynajmniej powinna wykształcić się na tyle, by źle nie wychowywać, zanim dziecko przejdzie w ręce prawdziwej wychowawczyni lub zajmie się niem ojciec, o ile jest wychowawcą.

Wtedy zobaczymy znowu matkę i wiele matek, ale z dziećmi, tylko już zapewne nie na balu, bo na to szkoda czasu, (wysiadywanie matek w roli aniołów stróżów córek na nic się dziś nie zda), ale przy pracy, w życiu sportowem, w przyjaźni, pozwalającej na zachowanie autorytetu osobistego matki, nietylko urzędowego, jak to bywało w rodzinach dawnego typu; i na samodzielne życie córki czy syna.

Nie wystarcza oskarżać tylko „emancypację“, „rewolucję w życiu kobiety“ za to, że matka stała się podobno przeżytkiem (odbitka z artykułu p. Wnęka). „Matki nie mają głosu, nikt ich nie słucha“. Nie wystarcza oskarżać tylko dzieci, skoro winni są także i rodzice, przedewszystkiem te bardzo rzekomo wpływowe matki w dawnej rodzinie, które nie umiały widocznie zachować dzieci przy sobie i w swoich formach życia gdyż nie były przygotowane umysłowo do wywierania wpływu wychowawczego na młodych, chociaż pierwszorzędnie kochały swą rodzinę, „niańczyły, gotowały, cerowały“.

Współżycie i wpływ na własne dzieci uda się może nowym matkom lepiej, o ile wychowanie oprą na wyrabianiu samodzielności w dzieciach, współpracy z niemi, przyjaźni i miłości. Każda z nich musi zawodowo traktować życie w domu i bezwzględnie zerwać z nieuctwem pedagogicznem, ale każda z kobiet **musi umieć jeszcze drugi zawód do zarobkowania,** choćby z niego nie korzystała, aby zawsze móc być samodzielną materjalnie, gdy mąż umrze lub odejdzie, być samodzielną gdy się męża nie dostało, móc pracować, gdy się wyszło zamąż, ale zawód kocha się narówni z obowiązkami małżeńsko - macierzyńskiemi albo, gdy praca kobiety umożliwia materjalnie zawarcie małżeństwa lub chroni rodzinę przed nędzą. Również powinna kobieta mieć wykształcenie, aby umieć pielęgnować swe życie umysłowe i uczuciowe nawet przy takim nawale pracy jaki spada na kobietę dzisiejszą. Gdzie jednak kobieta ma się przygotować do takiego życia? Wnęk proponuje osobne szkoły żeńskie średnie i osobne uniwersytety żeńskie (tak jak w Ameryce). Ogół kobiet dwa lata temu wypowiedział się **przeciwko szkołom żeńskim z odrębnym programem,** a to dlatego, że byłoby to zamknięciem kobiecie wywalczonego tak ciężko prawa wstępu na uniwersytet. Myślę jednak, że ten sam ogół bardzo będzie zabiegał o utworzenie **różnych kursów zajęć kobiecych,** na które uczęszcza bardzo dużo kandydatek Wyższej Szkoły zajęć kobiecych. Sądzę, że wykłady organizowane przy Poradniach dla matek także są przejawem tego rozumnego kierunku. Z tego wnioskuję, że jest lepiej, niż niektórzy myśleli, gorzej niż być powinno, ze względu na „masę“ nieuświadomioną. Z rozmachu pracy twórczyń zorganizowanego domu, widać, że „nie wskrzeszając przeżytych kształtów“ z przeszłości, dadzą sobie radę z oporną jeszcze teraźniejszością tylko trzeba umieć czekać i życzliwie ustosunkować się do ich wysiłków.

Dr. Helena Spoczyńska

Na ziemiach Rzpltej

Paderewski — członkiem honorowym

Stowarzyszenia Kompozytorów polskich.

Walne zebranie Stowarzyszenia Kompozytorów polskich **w Warszawie** mianowało **członkami honorowymi: Ignacego Paderewskiego, Piotra Maszyńskiego, oraz Aleksandra Michałowskiego.** Zarząd Stowarzyszenia ukonstytuował się następująco: **Ludomir Różycki, prezes, Tadeusz Joteyko,** wiceprezes i skarbnik, Eugenjusz Morawski, drugi wiceprezes. Adam Wieniawski, sekretarz generalny. Prócz tego członkami Zarządu zostali: panowie Karol Szymanowski, Stanisław Niewiadomski, Piotr Rytel, Witołd Maliszewski i Roman Chojnacki.

Co trzeci dzień śmiertelna ofiara.

Smutna statystyka ruchu w stolicy.

Wzrost automobilizmu w Warszawie spowodował w r. 1930 również i zwiększenie się liczby wypadków samochodowych w stolicy, gdzie zanotowano w ciągu ub. roku **920 osób rannych i 50 zabitych.** Również **zwiększyła się liczba ofiar skutkiem wypadków tramwajowych** o 72 osoby ranne i 9 zabitych. Ogółem tramwaje warszawskie zraniły w r. 1930 248 osób, a zabitych — 29. Wreszcie ofiarą wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem padło 71 osób rannych i 26 zabitych. Przeciętnie zatem wszystkie środki lokomocji **w Warszawie ranią 3 osoby dziennie,** podczas gdy jeden **wypadek śmiertelny zdarza się co trzeci dzień.**

Pierwsza w tym roku ofiara Tatr.

Z Zakopanego donoszą o strasznym wypadku, jaki zdarzył się onegdaj w Tatrach, na szlaku wiodącym z Morskiego Oka do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Docent uniw. warszawskiego, 27-letni **Jan Crammer,** idąc z bratem ciotecznym J. Lechowskim z Morskiego Oka przez Świstówkę do Pięciu Stawów **pośliznął się na zlodowaciałym stoku i wpadł w głęboki żleb, ponosząc śmierć na miejscu.** Ofiarę tragicznego wypadku przewiozło Pogotowie Tatrzańskie do Zakopanego.

Afera celna w Łodzi zatacza wielkie kręgi.

W związku z wielkiemi nadużyciami **w Ajencji celnej w Łodzi,** o czem ostatnio pisaliśmy, policja dokonała szeregu aresztowań wśród pracowników łódzkich firm spedycyjnych, zamieszanych w tę aferę. Ogółem zaaresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego siedem osób, **przeważnie żydów,** a mianowicie: z firmy „Polski Lloyd“ i „Leinkauf Sp. Akc.“ **D. Szella i Jerzego Głowackiego,** z firmy „Spedom“ **Filipa Grinblaua:** z firmy St. Rubinstein — **Wolberga:** z firmy H. Przedborskiego — **Jakóba Cederbauma** i z „Międzynarodowego Towarzystwa Transportów i Żeglugi“ **Jerzego Firsta.**

Bandyta — mistrzem charakteryzacji.

Do Łodzi przybył w tych dniach niebezpieczny bandyta, **26-letni Jedidi Kanc, przywódca żydowskich opryszków warszawskich,** znany w kołach bandyckich jako „mistrz charakteryzacji“. **Kanc, sprawca szeregu zbrodni, stale wymykał się z sieci, zastawianych przez policję,** dzięki umiejętnemu zmienianiu wyglądu swej postaci. Był rzeczywiście „mistrzem maski“.

Zaalarmowana przez Warszawę policja łódzka zarządziła energiczne poszukiwania, **uwieńczone wreszcie pomyślnym wynikiem.** Dowiedziewszy się, że Kanc ukrywa się w jednym z domów przy ul. Zgoda, policja zorganizowała obławę i otoczyła dom. W pewnej chwili wyskoczyła z okna 1 piętra jakaś **kobieta i chciała zbiec. Policja pochwyciła tajemniczą akrobatkę, którą okazał się właśnie** Kanc. Niebezpiecznego bandytę przewieziono w kajdanach do stolicy.

Znów „urlop zdrowotny“ bandyty.

W **Sławkowie** aresztowano **niebezpiecznego bandytę Franciszka Niemczyka,** który, skazany przed dwoma laty na trzy i pół lat więzienia za zabicie strażnika celnego, został po dwuletniem odsiedzeniu kary w więzieniu białostockiem wypuszczony **z powodu złego stanu zdrowia.**

T. zw. **„urlop zdrowotny“ wyzyskał Niemczyk na urządzenie szeregu napadów** na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Opryszka osadzono za kratami.

———:o:———

SCHRONISKO NOCLEGOWE DLA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW W WARSZAWIE.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P., **pragnąc ułatwić niewidomym b. wojskowym przyjazdy do Warszawy w sprawach inwalidzkich,** założył lokal noclegowy przy ulicy Ząbkowskiej L. 36. W lokalu tym ociemniali inwalidzi znaleźć mogą wygodny nocleg wraz z przewodnikiem.

———:: § ::———

Papieże w anegdotach.

Papież **Pius X** znany był z pogodnego usposobienia i humoru. Pewnego razu uzyskała audjencję jakaś egzaltowana dama, która chcąc zwrócić na siebie uwagę Papieża podczas przyjęcia, rzekła: „Ojcze święty, Ojciec jest rzeczywiście świętym“.

Z uśmiechem odparł Pius X: „Moja siostro, jest to mała pomyłka z twej strony. Ja nazywam się Sarto, a nie, jak ty sądzisz, Santo (święty).

Innym razem rodzina pewnego prałata zaznaczyła lekko Piusowi X, że mógłby obdarzyć ich krewniaka „czerwonym kapeluszem“ (oznaka kardynalskiej godności). Papież natychmiast zbił ich z tropu, zaznaczając otwarcie: „Domyślam się, o co wam chodzi; lecz jesteście w grubym błędzie; ja bowiem jestem „capellano (zastępcą) Chrystusa“, a nie, jak wy sądzicie, Jego „capellajo“ (kapelusznikiem).

Pewien alchemik napisał dzieło o „robieniu“ złota i dedykował je Papieżowi **Leonowi X,** sądząc, że w zamian za to otrzyma jakieś wynagrodzenie lub odznaczenie. Papież zapatrując się krytycznie na „kamienie mądrości, eliksiry życia“ i t. d., któremi to wówczas „zagadnieniami“ zajmowali się alchemicy, przesłał wynalazcy pustą kiesę, zaznaczając swemu sekretarzowi: „Ponieważ posiadł on już sztukę wytwarzania złota, przeto powinien posiadać dobrą kiesę, którą może napełnić dowoli pieniędzmi“.

Za czasów papieża **Benedykta XIV** wydelegował senat dei Quaranta (czterdziestu) miasta Boliwji dwóch swoich członków Orsi (niedźwiedzie) i Bovi (woły), jako posłów do Papieża, by wyjednali dla miasta swego pewną łaskę. Delegaci przedstawili się sekretarzowi w Watykanie jako ekscelencja Orsi dei Quaranta i ekselencja Bovi dei Quaranta.

Roztargniony sekretarz wobec innych gości zameldował: Jego ekscelencja dei quaranta Orsi (40 niedźwiedzi) i jego ekscelencja dei quaranta Bovi (40 wołów). Wśród ogólnych uśmiechów Papież zwrócił się spokojnie do sekretarza: „to więc proszę wprowadzić osiemdziesiąt zwierząt“.

Kardynał Carpegna, który w swoim czasie uchodził za smakosza, skarżył się pewnego razu przed Papieżem **Innocentym II,** że krążą o jego osobie satyry, zarzucające mu obżarstwo.

„Ależ — odpowiedział Papież dobrodusznie — mój drogi kardynale, kto dużo je, ten musi również dużo trawić“.

Papież **Sykstus V** w młodości był ubogim pasterzem. Później wstąpił do zakonu Franciszkanów i dzięki swym niepospolitym zaletom ducha, otrzymał najwyższą godność w hierarchji kościelnej. Pewnego razu, już jako papież, był świadkiem kłótni między dwoma młodymi arystokratami, z których jeden, grand hiszpański z uporem powtarzał: „Czyż nie wywodzę się z domu „jaśnie oświeconego?“ Wtrącając się do sprzeczki, papież ironicznie napomknął: „Słusznie, również i mój dom był „jaśnie oświecony“. Wznosił się on na stokach Abruzzów, a przez dziurawy dach wpadało w nocy światło jasno świecących gwiazd“.

„GAZETA POLSKA“ ZWALNIA PERSONAL.

Łódzki „Głos Poranny“ donosi w Warszawy, że wszyscy współpracownicy prorządowej „Gazety Polskiej“ (dawniej „Głos Prawdy“) otrzymali pisemne wymówienie.

Wymówienie to pozostaje w związku z zamierzonemi zmianami w składzie redakcji „Gazety Polskiej“.

ŁÓDZ WYDZIERŻAWIŁA MIEJSKĄ GALERJĘ SZTUKI.

Magistrat **m. Łodzi** postanowił **wydzierżawić Miejską Galerję Sztuki na przeciąg lat 5** Instytutowi Propagandy Sztuki, działającemu pod protektoratem Min. W. R. i O. P., oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ukraiński Katolicki Sojuz.

Nowe dzieło ks. metr. Szeptyckiego.

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość o zebraniu konstytucyjnem Ukraińskiego Katolickiego Sojuzu w dniu 1 stycznia b. r. Garść szczegółów o tem nowem stronnictwie przynosi „Słowo Polskie“, które mówiąc nawiasem odnosi się bardzo niechętnie do tej akcji ks. metr. Szeptyckiego.

Katolicki Sojuz miał być pierwotnie stowarzyszeniem. Ponieważ jednak stowarzyszenia podlegają kontroli władz administracyjnych, przeto przyjęto formę partji politycznej.

Na pierwsze zebranie przybyło 155 osób. Ks. metropolita Szeptycki przedstawił historję prac komitetu założycielskiego i mówił o celach stronnictwa. Ma ono bronić praw cerkwi grecko-katolickiej, wiary i etyki katolickiej oraz walczyć o prawa mowy ruskiej. Spraw związanych z polityką bieżącą ks. metropolita nie poruszał.

Po zagajeniu odbierano od obecnych deklaracje. Złożyli je także niektórzy działacze należący do Unda.

Projekt statutu przedstawił b. sen. Decykiewicz. W myśl tego statutu najwyższym organem stronnictwa jest Rada Naczelna („Hołowna Rada“) z siedzibą we Lwowie. Do Rady Naczelnej wchodzą „wiryliści“, mianowicie delegaci ordynarjatów biskupich kościoła grecko katolickiego. Mają oni głos decydujący w sprawach moralności i religji. Ogromną większość Rady stanowią jednak członkowie wybieralni. Wybrani zostali między innymi: b. sen. Wł. Decykiewicz (przewodniczący), ks. Klemens Szeptycki, ks. Ślipyj, p. W. Singalewicz, dr. Czubatyj, inż. Tworzydło i t. p.

Zebranie zakończono wysłaniem telegramu hołdowniczego do Papieża.

Organem nowego stronnictwa ma być „Nowyj Czas“, o kupno którego toczą się pertraktacje.

O ile można wnosić z nazwisk kierujących działaczy, nowe stronnictwo będzie skupiać elementy stosunkowo umiarkowane. Obecność osób, należących do innych ugrupowań, wskazywałaby, że Kat. Sojuz ma być jakby nadbudową istniejących stronnictw.

Z całego świata.

Manuskrypty tybetańskie w rękach uczonych włoskich.

Profesor Instytutu wschodniego w Neapolu dr. Józef Tucci, członek Akademji włoskiej, który powrócił niedawno z południowego Tybetu, w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że podczas swej wyprawy naukowej natrafił na szereg ciekawych dokumentów, nad któremi obecnie pracuje. Dokumenty te, zdaniem uczonego, wyjaśnią m. in., jaką była właściwa religja tybetańczyków przed lamaizmem.

1000 tomów aktów w jednym procesie

W berlińskim sądzie ławniczym odbył się olbrzymi proces o oszustwo. Sprawa, o którą chodziło, ciągnie się od szeregu lat i obejmuje ponad tysiąc tomów aktów, tak, że z braku miejsca rozprawa musiała się odbyć w sali posiedzeń sądu przysięgłych. Do procesu powołano 150 świadków, broniło zaś pięciu adwokatów.

Noworoczne tytuły szlacheckie w Anglji.

Z okazji Nowego Roku angielski król podpisał dekrety, nadające tytuły parów 4 osobom, baronetów — 5 osobom, oraz nadał szlachectwo 54 osobom. Wśród nowych parów figuruje znakomity uczony sir Ernest Rotherford. Szlachectwo otrzymał, m. in. znany pisarz i pacyfista Norman Angell.

Niebywały świąteczny ruch pocztowy w Anglji.

Rozpowszechniony w Anglji zwyczaj przesyłania ozdobnych powinszowań gwiazdkowych i noworocznych, tudzież drobnych podarków przez pocztę, przybrał tak olbrzymie rozmiary, że, jak obliczają, w ciągu tygodnia kończącego się w dzień ubiegłego Bożego Narodzenia, przez same biura pocztowe w Londynie przesłano dziesięć miljonów takich paczek. Jedno tylko z londyńskich pocztowych biur rozdzielczych, mianowicie Mount-Pleasant, rozsegregowało miljon sto tysięcy tych paczek.

Wspomnienia wojenne o marsz. Joffre.

Na początku wielkiej wojny, gdy Joffre dowodził armją francuską, French — angielską, w. książę Mikołaj (raczej Nikołaj) — rosyjską, a Putnik — serbską, poszukiwacze horoskopów krwawych zapasów ukuli taki anagram podwójny:

Jof-fre Put-nik
Fre-nch Nik-ołaj.

Nazwiska te, czytane pionowo, dają ten sam rezultat, co czytane poziomo.

Dziwnemu temu trafowi przypisywano wówczas wielką doniosłość, niestety, jeszcze trzy lata trzeba było czekać, zanim o losach wojny rozstrzygnął ostatecznie inny wielki wódz francuski: Foch.

I żałować należy, że jeżeli Joffre nie dopuścił do zwycięstwa Niemiec zaraz z początku wojny, Fochowi nie pozwolono skończyć jej — w Berlinie.

APARATY FOTOGRAFICZNE W BIBLJOTEKACH.

W kilku bibljotekach niemieckich zainstalowano nowoczesne urządzenia, zezwalające na przefotografowanie całych książek. Aparaty te zdolne są działać ze sprawnością 250 stronic na godzinę.

KATASTROFA POCIĄGU PRZY 120 KM. SZYBKOŚCI.

Koło Carlisle wykoleił się w niedzielę pociąg pospieszny Edynburg—Londyn, pędząc z szybkością 120 kilometrów na godzinę. Miejsce katastrofy przedstawia olbrzymie rumowisko strzaskanych wagonów. W ciągu wieczora wydobyto z pod gruzów 4 zabitych i 9 ciężko rannych.

JEDEN PASAŻER W POCIĄGU.

Frekwencja w ekspresach Paryż—Rzym spadła do minimum. W ubiegły poniedziałek zdarzył się jednak fakt niezwykle rzadki w dziejach kolejnictwa europejskiego. Oto w pociągu tym służba konduktorska skonstatowała obecność tylko jednego pasażera, z narodowości Anglika.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura i teatr.

W warsztatach pisarzy.

Zofja Nałkowska po udanym debjucie scenicznym („Domu kobiet“) zabrała się na dobre do twórczości dramatycznej. Napisała dwie sztuki. Jedną wystawi Szyfman, drugą Teatr Narodowy.

Wanda Miłaszewska kończy powieść współczesną p. t. „Na cztery wiatry“.

Adolf Nowaczyński przerwał, jak mówią, wszystkie prace literackie, a więc zamierzoną powieść satyryczną, tom studjów literackich, studjum o F. Faleńskim dramat historyczny „Cezar i człowiek“ — a pochłonięty jest całkowicie opracowaniem odczytu na temat nadchodzącej wojny i grożących Polsce rozbiorów. Tytuł odczytu, który będzie wygłoszony w 20 miastach polskich i wydany drukiem będzie: „Czy już 1931, czy dopiero 1932?“.

Boy-Żeleński wypuszcza znowu w świat książkę fejletonów.

Magdalena Samozwaniec pisze w zaciszu komedję. Treść: konflikt między uczuciem, a pieniądzem w małżeństwie.

Stanisław Miłaszewski wystawi wkrótce nową komedję poetycką p. t.: „Piękne Polki“ (treść, zaczerpnięta z epoki pierwszych lat 19 wieku).

J. Kaden Bandrowski wydaje niebawem dwie nowe książki „Pióro, miłość i kobieta“ oraz „Za stołem i na rynku“.

A. Strug drukuje na łamach „Świata“ drugą część powieści „Żółty krzyż“.

F. Goetel wybrał się w grudniu nad wybrzeża Gangesu, skąd przywiezie nową powieść, traktującą o egzotycznym u nas temacie — o Indjach.

W. Berent zdala stojący od zgiełkliwego życia naszej cyganerji literackiej, napisał nową powieść, której fragmenty ogłosi niezadługo „Pamiętnik Warszawski“.

J. Weyssenhoff drukuje w „Gazecie Warszawskiej“ nową powieść humorystyczną „Ulica“, która niebawem wyjdzie w książce.

J. Lorentowicz pracuje nad historją literatury polskiej oraz nad historją polskiego teatru. Obie prace mają być doprowadzone do ostatnich lat.

K. Wroczyński wydaje tom humoresek i pisze dwie sztuki kameralne.

Z. Kleszczyński drukuje w „Kurjerze Warszawskim“ powieść współczesną p. t. „Tyran“. Wyda niebawem tom wierszy i wystawi sztukę poetycką „Dorotka“.

K. Irzykowski wyda tom studjów społeczno kulturalnych p. t. „Mosty“ oraz tom polemik i rozpraw literackich.

L. H. Morstin pisze powieść p. t. „Rozgrzeszenie“.

K. Makuszyński wydał na gwiazdkę „Przyjaciel Wesołego Djabła“, dla młodzieży. Na wakacje wykończy nową książkę dla młodzieży.

J. Kossowski zakopał się w romantycznem odludziu w okolicach Krosna, gdzie miał swą pustelnię św. Jan z Dukli i pisze drugą część „Ceglanego domu“ i powieść na temat wojny polsko-bolszewickiej.

S. Przybyszewska wystawi niebawem w Teatrze Narodowym swą sztukę historyczną z rewolucji francuskiej p. t. „Sprawa Dantona“.

W tymże teatrze wystawi swą nową komedję tegoroczny laureat nagrody literackiej państwowej, J. Szaniawski.

Młodzi pisarze — coś dla was!

Komitet Funduszu im. S. Gawrońskiego rozpisał konkurs na pracę z zakresu twórczości literackiej na tematy związane z życiem emigracji polskiej. Rozmiar pracy wynosić winien co najmniej 2 arkusze druku. Dwie wybrane prace będą nagrodzone (I. 700 zł., II. 500 zł.). Rękopisy winny być czytelnie napisane — w miarę możności na maszynie — z wymienieniem godła. Nazwisko autora ma być napisane na kartce w kopercie zaklejonej i zaopatrzonej godłem, znajdującem się na rękopisie. Termin nadsyłania upływa w końcu czerwca b. r. Adres Komitetu: Warszawa, Krak. Przedmieście 6 m. 11 a.

„Kapłanka“ A. Waśkowskiego.

Trzeba być niepoprawnym marzycielem, aby w czasach dzisiejszych tworzyć dzieła, które z panującym smakiem publiczności zostają w takiej sprzeczności, jak wszystko, co pisze A. Waśkowski. A jednak należy podziwiać wytrwałą wolę twórczą i gratulować autorowi wiary w siebie. W roku ubiegłym wydał Waśkowski: „Makrynę“, którą pochłonęło milczenie publiczności, a przecież zaraz po niej zjawił się drugi jego utwór sceniczny: „Kapłanka“. Nazwał go autor patetycznie „tragedją“, chociaż ma rozmiary jednego aktu.

W tem ścieśnieniu do wymiaru jednego tylko aktu zamyka się jednak pełna tragedja, przebiegająca wszystkie stadja prawidłowego dramatu.

Rzecz rozgrywa się w zamku krzyżackim w 14 wieku. Do Winrycha, wielkiego mistrza zakonu, przybywa Legat papieski i każe mu wypędzić lub zabić kapłankę bogów słowiańskich, która go miłością swą więzi. Ale Winrych, szalem miłości opętany, przepędza Legata i w swem zapamiętaniu trwa uporie. Lecz w chwili, ekstazy miłosnej ginie od ukąszenia świętego węża, którego kapłanka ukryła zdradliwie. Była to jej zemsta za to, że ją, bogom poświęconą kapłankę, oderwał od ołtarzy świętych i własną przymusił być miłośnicą.

Mocne i proste, zwarte i doskonale wymierzone linje kompozycji uchroniły autora od rozlewnej gadatliwości, którą grzeszą utwory polskich dramaturgów.

Słowo, każdy wyraz i pauza — mają tu swój poważny walor. Ta niezwykła oszczędność słowa, stanowiącego tylko ilustrację akcji nadaje całemu pomysłowi scenicznemu nieprzeciętną powagę i wzniosłość. Groza rozpięta nad tym poematem, nieosłabiona żadną liryczną wstawką, ani zbędnym epizodem, wznosi się jak karzący miecz wieczystej, słowiańskiej potęgi nad przewrotnym, niemieckim zakonem. Poza tem zasługuje na szczególną uwagę ideologja Waśkowskiego. Wyraża się ona w słowach kapłanki:

„ponad wasz krzyż i miecz
„silniejszą moja Wiara!!

Bo istotnie, jakakolwiek wiara, jeśli jest tylko żywą, jest siłą, która łamie każdą inną, jeśli ta inna jest martwą.

Słowianie Waśkowskiego są plemieniem potężnem, nie siłą materjalną, lecz siłą swego ducha. Więc o ile tą siłą walczą, zawsze zwyciężają. Rzecz cała napisana jest, co dziś równie rzadkiem już zjawiskiem, językiem polskim poprawnym i pięknym. Waśkowski należy do tych nielicznych już wyjątków, którzy językiem polskim władają czysto i bez zarzutu.

Dla przykładu przytoczę fragment ballady, śpiewanej przez kapłankę.

Kapłanka
(śpiewa)
Jedzie rycerz w zorze złotą,
biały płaszcz i stal —
Świtezianki włosy plotą
u świteźnych fal...

wjechał rycerz w czarne lasy,
spalił święty chram —
bóg i wróg do mojej krasy..
serce jedno mam!...

Lecz pocóż się o tem rozwodzić? I tak nie przekona to dzisiejszych panów teatru, którzy karmią publiczność odpadkami wojennej kuchni. Nie dla takich smakoszów jest poezja, ani literatura piękna.

Ludwik Skoczylas.

O 100 tys. zł. za naruszenie prawa autorskiego!

Sukcesorowie Michała Bałuckiego, autora „Grubych Ryb“ i szeregu innych znanych szerokiem ogółowi utworów, wystąpili ze sprawą karną przeciwko wydawcom warszawskim Zalesztajnom o bezprawne wydanie szeregu dzieł zmarłego autora. Do Sądu Okr. w Warszawie wpłynęła skarga z Ustawy o prawie autorskiem, w której skarżący niezależnie od kary domagają się nawiązki w wysokości 100 tys. zł. odszkodowania.

Mussolini jako autor dramatyczny

Wiemy, że Mussolini za swych młodych czasów parał się literaturą. Co więcej, ostatnio wydano, licząc na sensację, jego bardzo słabą powieść (wydano ją tylko zagranicą) z dawnych lat.

W tych dniach wystawił wspaniały teatr rzymski „Argentina“ nową sztukę znanego dramaturga włoskiego, **Giovacchina Forzana** p. t. „Campo di Maggio“ (Obóz majowy). Treścią tej sztuki jest powrót Napoleona z Elby; jest to sztuka tendencyjna i ma za cel wykazanie szkodliwości parlamentaryzmu. Jest publiczną tajemnicą, że **współautorem tej sztuki jest Mussolini.** Pomysł historycznej sztuki jest jego autorstwa, jakoteż i niektóre gwałtowne mowy bohaterów. „Duce“ sam poprawiał komedję i przez trzy godziny, brał udział w próbie generalnej, poprawiając głównych aktorów i statystów.

Kino.

Na lepsze filmy 1930 r.

Ameryka, jak co roku, tak i teraz głosowała na najlepsze filmy. Jako 10 najlepszych filmów roku 1930 wymieniono 10 filmów, z których ani jeden nie jest u nas znany (może przyjdą do nas w następnym roku). Warto jednak zaznaczyć, że pierwsze miejsce w tym plebiscycie zajął obraz wojenny „Na Zachodzie bez zmian“ podług Remarque'a, tenże sam, który miał być wyświetlany w Polsce, lecz został przez cenzurę zakazany.

Ciekawe jest również zestawienie najlepszych artystów filmowych podług gustów publiczności Stanów Zjedn. Daje to pojęcie o zmianach, jakie wytworzyła rewolucja dźwiękowców. Jeszcze w r. 1929 listę najulubieńszych artystek otwierała **Clara Bow** i **Greta Garbo** — dziś już na czele tej listy stoi nieznane nam nazwisko **Ruth Chatterton**. Podobnie i w świecie „gwiazdorów“. Na pierwszem miejscu widnieje nieznany u nas **George Arliss**, drugie miejsce zajmuje **M. Chevalier**.

O szczęśliwe czasy Mary Pickford i Poli Negri — opoko Fairbanksa i Valentina! Jak prędko przyflęczył was postęp w krainie sztuki!

Sport.

Sensacje turnieju w Krynicy

Czwarty dzień międzynarodowego turnieju hokeistów o mistrzostwo Krynicy przyniósł dwie sensacje w postaci remisu 1:1, jaki padł podczas meczu Teamu Wiednia z drużyną BKE z Budapesztu, oraz niezasłożonej zresztą klęski Węgrów w stos. 1:0, jaką ponieśli od Troppauer E. V.

Japonja nie weźmie udziału w mistrzostwach hokejowych świata.

Dr. Seiji Yamaguchi, prezes Mancharia Medical College w Mukdenie, zawiadomił PZHL, że ze względu na olbrzymie koszta podróży przez całą Azję i Rosję, **Japonja rezygnuje w tym roku z udziału w mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy** (1—8 lutego).

Japonja dotychczas tylko raz jeden była reprezentowana na mistrzostwach świata (w 1930 roku), jednak występ jej zakończył się wielkiem niepowodzeniem sportowem. **Japończycy nie odegrali w mistrzostwach żadnej roli, przegrywając m. in. z Polską 0:5.**

MARUSARZE TRENUJĄ.

Odkładane już parę razy skoki na Krokwi w Zakopanem znów nie doszły do skutku z powodu braku dostatecznej ilości śniegu. Jedynie tylko trzej znani skoczkowie, bracia Marusarze, zarzykowali trening, uzyskując piękne skoki do 50 m.

TROJANI SKACZE JUŻ 72 M.

Na wielkiej skoczni w Davos, słynny skoczek szwajcarski, znany i w Polsce, **Trojani**, ustanowił nowy rekord skoczni, **skokiem 72 mtr.**

BOCHEŃSKI STARTOWAŁ W STOLICY.

Nasz rekordzista pływacki, **Bocheński**, przebywający stale w Belgji, startował onegdaj w Warszawie, wygrywając bezkonkurencyjnie bieg 200 m. st. dow. w czasie 2:30,2 s. Mecz sztafetowy 2x50 m. między Bocheńskim a sztafetą zakończył się wspaniałem zwycięstwem mistrza **w czasie 1 min. 1.6 sek.**

Z teatru im. Słowackiego.

„Klub kawalerów“, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

Z wielu względów dobrze się stało, że krakowski teatr w tych czasach wystawił, a raczej przypomniał komedję Bałuckiego. Przedewszystkiem uczcił trzydziestą rocznicę tragicznej śmierci autora „Grubych ryb“.

Bałucki — jeden z wybitnych przedstawicieli okresu pozytywistycznego w naszej literaturze — wrośnięty w grunt krakowski, z niego czerpał tematy i jakby dla niego tylko tworzył. Życie małomieszczańskie, koltuńskie — oto kanwa dla konfliktów komicznych jego sztuk, a postacie żywcem z tego życia wyjęte — to jedyne, silne filary scenicznych satyr Bałuckiego. A że go interesował człowiek jako jako typ, a nie tyle sytuacja, ile dowcip jako „vis comica“, że nie troszczył się wiele o wartości artystyczne i nie zagłębiał w otchłanie duszy — to było charakterem tego rasowego pisarza scenicznego. A że jego epoka skrzyżowała się fatalnie na drogach naszego życia literackiego z nową erą t. zw. „Młodej Polski“ — to było jego tragedją. W każdym razie mieszczańskie komedje Bałuckiego otwierają drogę sztukom Zapolskiej i Kisielewskiego, rzucają zadatek na późniejszą szkołę publiczności teatralnej, wychowują ją dla dramatu Przybyszewskiego i Wyspiańskiego.

Okres, który my dziś przeżywamy, nie zawsze bliskim jest ideałom romantycznym, więc trzeźwy, zdrowy dowcip autora „Klubu kawalerów“ doskonale koresponduje — lub przynajmniej powinien korespondować — z krakowską publicznością chwili obecnej. A to przedewszystkiem dlatego, że w tym **mieszczańskim Krakowie** nie się od owego czasu pod tym względem nie zmieniło. Pod inaczej, nie zawsze piękniej, skrojonym garniturem widzimy tych samych, z przed czterdziestu lat, Sobieniewskich, Wygodnickich, Pieranowiczów, Nieśmiałowskich, Modrzyńskich. A z kobiet?... Tu byłby ciekawy pole dla tych, którzy lubują się w zjawiskach analogji. Dowodów identyczności brak. Przedewszystkiem dzisiejsza, powojenna kobieta, różni się tem od kobiet Bałuckiego, że ma więcej szczerości, a mniej skłonności do „krupułów... Za to co krok spotykamy w komedji Bałuckiego jakieś powiedzenie „aktualne“, jakaś myśl „na czasie“ — choćby przypomnieć tylko ten surowy wyrok pani Dziurdziulińskiej, która każdego kawalera mającego c y w i l n ą odwagę żyć w bezżennym stanie, skazuje na straszną, najstraszniejszą karę: na więzienie w o j s k o w e... czyż to nie wyraźna aluzja do czasów dzisiejszych... z perspektywy czterdziestu lat?...

Największą wartością „Klubu kawalerów“ jest to, że daje on świetne typy, a zatem: wielkie, nieograniczone możliwości dla aktorów! Wszyscy wykonawcy sobotniej premjery grali bez zarzutu. Zarówno w reżyserji, jak i w poszczególnych grach widać było wielkie umiłowanie sztuki i jej epoki, a przedewszystkiem rzetelną pracę nad szlachetnem wykonaniem ról. Panie: Kosmowska i Klońska-Sauerowa były stylowe i charakterystyczne w geście i słowie; p. Ludwiżanka, jako uparty podlotek, grała doskonale ostatnie kwestje III. aktu, a p. Dziewulska była aż nadto w miarę zalotną i zalotną i emocjonującą wdówką — jej blond włosy i szafirowa suknia wyglądały bardzo dekoracyjnie. Każdy z artystów stworzył odrębny, świetnie postawiony typ i dlatego galerja ich była żywa i zajmująca od początku do końca. Publiczność bawiła się doskonale, śmiała się i oklaskiwała przy otwartej scenie pp.: Leliwę (podstarzały, a w pretensjach prezes klubu, Sobieniewski), Szyndlera (pocieszny, dobrze podpatrzony typ niezaradnego młodzieńca), Hierowskiego, Kulakowskiego, Krzemieńskiego, Pawłowskiego i innych. Sceny zbiorowo miały dużo naturalności i życia, a szybkie tempo gry nie pozwoliło widzowi ani na chwilę spuścić oka z przydługiej mięsamiami akcji.

Dekoracje p. M. Różańskiego, pomyślane nowocześnie, wiązały się dobrze ze stylem epoki.

W zastępstwie: **A. W.**

Ruch wydawniczy.

PIERWSZY TEGOROCZNY ZESZYT **„ŚWIATA“** otwiera znamienny artykuł p. t. „Od sprawy polskiej do własnego państwa“. Zeszyt ten wprowadza „Świat“ w 26-ty rok istnienia. Wesoły fejleton Kornela Makuszyńskiego p. t. „Za kulisami wszechświata“, korespondencja Z. Norblin-Chrzanowskiej p. t. „Dziennikarska Liga Narodów w Rzymie“, nowelatka Juljusza Podoskiego p. t. „Miss Prohibicja“, nie wyczerpują bynajmniej treści tego bogatego numeru. Nowa powieść Andrzeja Struga p. t. „Ostatni film Evy Evard“ stanie się magnesem sezonu czytelniczego.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 6-go stycznia 1931.

Wtorek 6: Trzech Króli.

Środa 7: św. Lucjana.

Środa 7: wschód słońca o godz. 7.58, zachód o 16.14.

Następny numer „Głosu Narodu“ z powodu uroczystego święta Trzech Króli, przypadającego dziś we wtorek, ukaże się dopiero we czwartek 8 b. m. o zwykłej porze z datą tegoż dnia.

—X—

RUCH POCIĄGÓW KRAKÓW—TARNÓW I TARNÓW—SZCZUCIN. Pociągi Nr 611/612, których bieg na odcinku Kraków—Tarnów wznowiono na okres świąteczny, będą kursowały na powyższym odcinku codziennie aż do odwołania. Czasy przyjazdów i odjazdów tych pociągów uwidocznione są w ściennych rozkładach jazdy. — Od dnia 10 bm. będzie obowiązywał na linji Tarnów—Szczucin nowy rozkład jazdy. Szczegółowy plan przebiegu pociągów uwidoczni się na czas w ściennym rozkładzie jazdy.

OFIARA NOŻOWCA. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na podwórze domu przy ul. Krakowskiej 28, gdzie została ugodzona nożem w lewe udo Wiktorja Górka, praczka, tam zamieszkała — przez Józefa Pantalego (l. 28) bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia. Górkowa po opatrzeniu została pozostawiona opiece domowej. Panteli zbiegł.

W CZASIE BÓJKI na ulicy Stradom — Turek Andrzej został pchnięty przez nieznanego osobnika tak silnie, że upadając doznał wstrząsu mózgu. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

KUFLEM W GŁOWĘ. Gruszczak Stanisław, stolarz, zam. w Nowej Olszy będąc w stanie podchmielonym w restauracji przy ul. Mikołajskiej L. 11, rzekomo obraził bufetową tej restauracji, kóra uderzyła go dużą szklanką od piwa w głowę. Gruszczak doznał dwóch ran ciętych na głowie.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ Związku Lekarzy Kas Chorych „Koło Kraków“ odbędzie się we czwartek 8 bm. o godz. 7 wieczór, w sali konferencyjnej Kasy Chorych, ul. Batorego 3 III. p. Goście (lekarze) mile widziani.

DOROCZNĄ ZABAWĘ TANECZNĄ urządza w salach kasyna wojskowego Koło Przyjaciół V. Podgórskiej Drużyny Harcerskiej, dnia 10 b. m. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 12 do 13 w lokalu Komendy Chorągwi Harcerskiej, ul. Szewska 12 I. p. Legitymacja akademicka upoważnia do wstępu bez zaproszenia. Przygrywać będzie muzyka wojskowa. Zabawę urozmaicą liczne niespodzianki i konkursy.

MIĘDZYNARODOWE MECZE PING-PONGOWE. Dziś we wtorek o godz. 10 rano odbędą się w Bursie im. Ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej L. 2. zawody międzynarodowe pomiędzy drużyną „L. U. S. P.“ Łotwa a drużyną „Cracovii“.

LEKCJE JĘZYKA NIEMIECKIEGO, lekcje korespondencji niemieckiej, lekcje języka francuskiego, lekcje pisania na maszynie, oraz lekcje stenografji, prowadzone najnowszą metodą, organizuje Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6, tel. 138—53). Warunki bardzo przystępne. Informacje udziela Sekretarjat Związku w godzinach od 11-tej do 2-giej po południu i od 5-tej wieczór.

—:: § ::—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek po południu: „Betleem polskie“.

Wtorek wieczór: „Klub kawalerów“.

Środa: „Pan Topaz“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Klub kawalerów“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Serwus Tom“.

Środa: „Serwus Tom“.

Czwartek: „Serwus Tom“.

Piątek o godz. 7.15: Pożegnalne przedstawienie Konrada Toma: „Serwus Tom“.

Piątek o godz. 9.30: „I co z takim zrobić“?

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na Sybir“ — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).

APOLLO: „Janko muzykant“ (w gł. rolach Malicka, W. Conti, A. Dymsza).

CORSO: „Tajemnica Limuzyny i A. 53733“ (w gł. roli Harry Peel).

SZTUKA: „Syn białych gór“.

WARSZAWA: „Tajemnica pokoju Nr. 13“ (Ewelina Holt, Henry George, Hans Junkerman).

UCIECHA: „Życie na bakier“ (w gł. roli Buster Keaton).

REPERTUAR KINA MUZEUM.

Wtorek 6: „Arka Noego“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, o godz. 3.30 po południu, po cenach najniższych, cieszące się tradycyjnie nadzwyczajnem powodzeniem jasełka Lucjana Rydla „Betleem polskie“, które na każdem przedstawieniu zapełnia widownię — Wieczorem po raz trzeci arcyzabawna komedja Michała Bałuckiego „Klub kawalerów“, przyjmowana na poprzednich przedstawieniach bezustannym a serdecznym śmiechem, dzięki kapitalnie odtworzonym charakterystycznym typom w osobach pp.: Dziewońskiej, Kłońskiej, Kosmowskiej, Ludwiżanki, Hierowskiego, Krzemieńskiego, Kulakowskiego, Leliwy, Pawłowskiego, Szyndlera i in.

REWJA „SERWUS TOM“ w teaotrze Bagatela, tak pod względem finansowym jak i artystycznym okazała się pierwszorzędną. Nic też dziwnego, gdyż skecze Konrada Toma i fenomenalne aktualno-polityczne piosenki są prawdziwa atrakcją wieczoru, w którym publiczność poprostu Toma nie puszcza ze sceny, zmuszając go do ciągłych bisowań. Cały zespół Bagateli świetnie dostrojony do całości, wespół z panem Tomem zbiera laury.

SALA BOLOŃSKIEGO — FRANCISZEK OSBORN — Dziś we wtorek dnia 6 b. m. — Recital IGNACY MANN, tenor bohaterski oper zagranicznych, posiadający niezwykle dźwięczny i piękny głos, wystąpi wspólnie z świetną sopranistką, artystką operową Marją Chmiel-Tryczyńską z jedynym koncertem, w niedzielę 11 b. m. w Starym Teatrze.

ZULA POGORZELSKA, niezrównana artystka, gwiazda teatrów rewjowych „Qui pro quo“ i „Morskiego Oka“ w Warszawie, przyjeżdża już wkrótce na kilka gościnnych występów do Krakowa i wystąpi w teatrze rewji „Bagatela“. Dyrekcja chcąc uświetnić występy tej znakomitej artystki, przygotowuje specjalnie wspaniały o nadzwyczajnej wystawie nowy program. Publiczność krakowska przyjmie z pewnością z żywem zadowoleniem wiadomość o występach Pogorzelskiej, która już przeszło półtora roku nie była w Krakowie. Na swój pierwszy występ przygotowała Zula Pogorzelska szereg szlagierów i skeczy.

NIEWIAROWICZ I HAŃSKA w dniu 9 b. m. o godz. 9.30 w przemiłej salce teatru rewji Bagatela dają swój wieczór w postaci niegranej dotychczas nigdzie lekkiej komedji p. t. „I co z takim zrobić“? P. Roman Niewiarowicz, który przez lat 10 swoim talentem służył publiczności krakowskiej, będąc jej ulubieńcem, da możność w tej sztuce pokazania swych niepospolitych zdolności aktorskich. — Również p. Jadwiga Hańska, która tak chlubnie znana ze swej pracy artystycznej, będzie miała duże pole do popisu.

JASEŁKA. Dziś we wtorek o godz. 6 wieczór w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej L. 2, zostaną odegrane „Jasełka“.

—:: § ::—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM w święto Trzech Króli, o godz. 10-tej suma pontyfikalna, którą celebrować będzie Ks. Inf. Dr. Józef Kulinowski. Przed sumą celebrans dokona święcenia miry, kadzidła i złota, poczem nastąpi procesja. Podczas Mszy św. o godz. 12-tej chór „Hasło“ pod kier. p. Stefana Profica wykona z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej 20 p. p. kolendy układu Flaszy i Walewskiego, w instrumentacji dyrygenta. fortepianowy.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w święto Trzech Króli o godz. 12 Zespół Symfoniczny Urzędników Kasy Chorych i Chór Cecyljański, wykonają szereg kolend pod batutą O. Rizziego.

✝

Franciszek Ksawery Kopaczyński

Obywatel miasta Krakowa, Właściciel pracowni dla sztuki kościelnej, b. starszy cechu Bronzowników, Członek wielu Stowarzyszeń społ. etc,

przeżywszy lat 76, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5-go stycznia 1931 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Sołtyka 15, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 7 stycznia 1931 r. o 2½ popoł., na który to smutny obrzęd stroskane córka, zięć, wnuki i rodzina zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek dnia 8 stycznia 1931. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja.

Wojewoda Kwaśniewski odchodzi z Krakowa?

W ostatnich dniach dają się słyszeć coraz częściej głosy, że wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski, odchodzi z Krakowa na inne stanowisko. Według tych pogłosek Dr. Kwaśniewski obejmie województwo śląskie po p. Grażyńskim, który jest wymieniany jako jeden z kandydatów na wojewodę krakowskiego. **Inne pogłoski mówią o pułk. Kaplickim i zastępcy dowódcy korpusu krakowskiego pułk. Bolesławiczu jako domniemanych kandydatach na wojewodę krakowskiego.**

—:: § ::—

Plaga włamań nie ustaje.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano niezwykle zuchwałego włamania w samem śródmieściu. Koło 2-giej kilku niewyśledzonych dotąd osobników wyborowało żaluzję **w sklepie broni Glinieckiego** przy ul. Szewskiej i z **okna wystawowego skradło kilkanaście sztuk broni. Włamywaczy operujących przy sklepie nie zauważył żaden z policjantów.** O fakcie włamania policja nie udzieliła prasie wiadomości.

W niedzielę 4 b. m. w godzinach popołudniowych szajka włamywaczy **splądrowała mieszkanie Jakóba Aleksandrowicza** przy ul. Bernardyńskiej 11. Złodzieje skradli kasetkę żelazną **z wekslami na sumę około 70.000 zł.,** wystawionemi w złotych i w dolarach i biżuterję. Część weksli oraz kilka polis i kwitów Towarzystwa Ubezpieczeń Feniks znalazł fryzjer Grünberg na schodach domu przy ul. Starowiślnej 33; resztę weksli znaleziono w ustępie tego domu.

Również w niedzielę włamano się do mieszkania Goldberga przy ul. Estery 3 i skradziono garderobę męską wartości około 1700 zł. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy.

Organa policyjne aresztowały Edwarda Hausnera (l. 27), robotnika. zam. przy Salinarnej 18 i jego brata Stefana (l. 20), **w chwili, gdy wybijali otwór w murze od ogrodu, do sklepu Kalmana Landwirtha,** przy ul. Starowiślnej L. 27. W chwili przychwycenia. otwór wybity miał 90 cm. otworu. Przy Stefanie Hausnerze znaleziono nóż sprężynowy i łom żelazny. a przy Edwardzie rewolwer Gasser wraz z nabojami.

—X—

Potworna zemsta zawiedzionego narzeczonego.

Do Krakowa doniesiono, że dnia 4 b. m. przybył do mieszkania Rozalji Niemiec w Waksmundzie (pow. Nowy Targ) dawny jej narzeczony Franciszek Pęksa (lat 34) i dwoma strzałami z rewolweru **położył trupem na miejscu mieszkającego u niej Jakóba Frala.** Następnie **zranił ciężko trzema strzałami Niemcównę i jej przyrodnią siostrę** Annę Fral, poczem wystrzałem skierowanym w głowę, pozbawił się sam życia.

R. Niemcównę i Annę Fral odwieziono do szpitala powszechnego w Nowym Targu. Powodem morderstwa i samobójstwa była zemsta **ze strony Pęksy, który starał się bezskutecznie o rękę Rozalji Niemcówny.**

Święcenie złota, kadzidła i miry.

Dziś w święto Trzech Króli w czasie Sumy będzie święcone złoto, kadzidło i mira, poczem w kościołach parafjalnych odbędą się procesje. W Bazylice Katedralnej na Wawelu pontyfikalną Sumę o godzinie 10-ej będzie celebrował **Ks. Biskup Rospond,** a w kościele Marjackim **Ks. Inf. Kulinowski.** W dzień Trzech Króli przekupnie sprzedają przed kościołami kadzidła, któremi wierni okadzają mieszkania, a kredą poświęconą wypisują na drzwiach domów pierwsze litery Trzech Króli K. M. B. oraz rok.

„Udogodnienia“ sezonowe poczty i kolei.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wyjechałem ze Lwowa do Zakopanego, pragnąc zatrzymać się w Krakowie dwa dni. Wrzuciłem więc w Krakowie na dworcu głównym do skrzynki pocztowej z napisem: „wyjmuje się na 20 minut przed odejściem każdego ambulansu“ kartkę z zamówieniem pokoju w Zakopanem, dnia 30 grudnia o godz. 10.30 wieczór. Rano 2 stycznia wyjechałem pospiesznym do Zakopanego. Pociąg „pospieszny“ utknął pod Sieniawą na 9.3 km. i cały cofnął się aż do stacji Raba Wyżna, gdzie nadesłano pomocniczą lokomotywę, bo pokazało się, że jak na tamtą „pospieszną“, było za dużo ciężkich wagonów (czyż tego nie widział urząd ruchu w Krakowie?).

Przyjechaliśmy z dużem opóźnieniem do Zakopanego. Tu na stacji t. zw. numerowy, by więcej zarobić, chwycił na raz dwie czy nawet trzy „partje“ i zginął gdzieś z moim pakunkiem zajmując się wprzód innymi gośćmi. W końcu przybywszy do pensjonatu, dowiedziałem się, że moją kartkę doręczyła tam poczta na godzinę przed przyjściem pociągu, to jest na **czwarty dzień** po wrzuceniu jej na dworcu krakowskim. I co tu wiele gadać i pisać o „sezonowych udogodnieniach“ i ułatwieniach dla gości i turystów! **Dr F. Z.**

Choroba dyr. Trzcińskiego.

Dyrektor teatru miejskiego p. T. Trzciński zachorował w samo święta dość poważnie, z objawami osłabienia serca, na tle silnego przepracowania. Obecnie stan polepszył się do tego stopnia, że dyr. Trzciński będzie mógł w niedługim czasie udać się na urlop kuracyjno-wypoczynkowy, zalecony przez lekarzy. Pociągnie to za sobą pewne zmiany w najbliższym planie repertuarowym teatru. P. Trzciński przerywa prace nad wystawieniem dwóch sztuk, a mianowicie: sensacyjnej nowości z cyklu francuskiego, „Mayerling“ Claude Aneta, oraz niepospolitej sztuki angielskiej Johna Drinkwater „Abraham Lincoln“. Przyspieszone będzie natomiast wystawienie sztuk z repertuaru karnawałowego, a to: niespożytej krotochwili Brandon-Thomasa **„Ciotka Karola“,** świetnej komedji popularnego u nas autora Ludwika Verneuil'a **„Radość kochania“,** oraz głośnej nowości J. Carpentera **„Kawaler papa“** (The bachelor father). grywanej na scenach niemieckiej p. t. „... Vater sein dagegen sehr“,

Echa manifestu do „wiernego ludu krakowskiego.“

W dniu 9 bm. odbędzie się przed sądem karnym w Krakowie przy ul. Kanoniczej rozprawa przeciw Mgr. **Eugenjuszowi Stefance,** kierownikowi wojewódzkiemu Młodych Obozu Wielkiej Polski, oraz jego towarzyszom, oskarżonym o występek z par. 23 ustawy prasowej.

Jak wiadomo, p. Stefanko w czasie wyborów został aresztowany za rzekome wydanie ulotki podpisanej przez Caesara, a zatytułowanej „Do naszego wiernego ludu krakowskiego“. **Aresztowany odsiedział dwa dni „pod Telegrafem“, a w kilkanaście dni potem otrzymał mandat karny, skazujący go na trzy dni aresztu, oraz 100 zł. grzywny.** P. Stefanko przeciw temu orzeczeniu wniósł sprzeciw, w związku z czem odbędzie się wyżej wspomniana rozprawa. Reszta oskarżonych w liczbie trzech otrzymała mandaty karne od 10 do 40 złotych.

Ze swej strony dodać musimy, że wspomniana ulotka była drukiem legalnym, przez Starostwo Grodzki ocenzurowanym. Nielegalność czynu oskarżonych polegać miała na nieuzyskaniu specjalnego pozwolenia na kolportaż. (W czasie akcji wyborczej dawniej nie stosowano żadnych ograniczeń odnośnie do kolportażu legalnych druków wyborczych).

Wrzuciła własne dziecko do studni.

Józefa Stysiówna zamieszkała w Umieszczu koło Jasła powiła w dn. 28 grudnia ub. r. córeczkę, którą wrzuciła do studni. Policja dowiedziawszy się o zbrodni aresztowała wyrodną matkę. Stysiówna przyznała się do dzieciobójstwa, podając na swoją obronę, że powodowała się wstydem i obawą obmowy przed ludźmi. Zwłoki dziecka wydobyto ze studni i złożono w kostnicy cmentarnej.

Iskierki.

Amy Johnson.

Amy Johnson. Lotniczka. Biała pani. Pani powietrzna. A właściwie pwietrzna panienka. O niej chcemy pomówić.

Jedni twierdzą, że ma lat 19. inni, że 22, jeszcze inni, że 26. Niech ma, ile chce, ale zawsze reprezentuje młodość, najszlachetniejsze źródło odwagi i entuzjazmu.

Oto drugi raz porywa się na szaleńczy, ryzykowny lot. Leciała już raz nad bezmiarami wód, a teraz oblatuje niezmierzony kontynent. Wytyczył jej ten szlak nasz Orliński, który przywiózł aż do Tokjo chwałę polskiego orła.

Przestrzeń, przerzynaną rejdami powietrznemi, staje się ciasna. Nieśmiertelne ryzyko kusi nowych śmiałków. To nic, że szaleństwo Nungessera, Coliego, Macdonalda, Idzikowskiego zostało utopione w śmierci. Ale już Lindbergh i Costes triumfują.

Amy Johnson — słaba kobieta, młoda kobieta — jest z rasy tych duchów triumfujących. I ona posiada w sobie zdobywczy ludzki hart, który zbliża do siebie kontynenty. Na czarnym horyzoncie współczesności, trawionej boleścią, nędzą, zamieszkami, bezrobociem, niezgodą — oglądamy jej samolot na niebie jak jasną kropkę radości, zawieszoną w mgłach pesymizmu — jak drogocenną chwilkę wytchnienia i zadowolenia. Piękność ducha jest wiecznie młoda i wiecznie wspaniała.

W tej angielskiej Miss, lecącej obecnie nad ziemią polską — pozdrawiamy żywotność ducha ludzkiego, urok bohaterstwa i ryzyka oraz rasę niezłomnych zwycięców powietrza.

małarka.

Życie gospodarcze

250 milionów złotych rocznie

płacimy obcym pośrednikom handlowym.

Statystyka wykazuje, że dwie piąte naszego handlu zamorskiego **korzysta z drogi przez porty obce.** Jeśli wartość usług handlowych. jak przewóz. asekuracja. przeładunek fracht morski, pośrednictwo handlowe itp. ocenimy na 30 proc. wartości towaru, to dochodzimy do wniosku, że **zgórą zł. 250 milj. rocznie płacimy obcym obywatelom za usługi handlowe,** które z powodzeniem mogłyby być dokonane przez firmy polskie.

Obciążenie wynikające stąd dla naszego bilansu płatniczego jest ogromne.

Zauważyć należy, że wyliczenia te dotyczą tylko zjawisk. uchwyconych przez statystykę że w rzeczywistości **pośrednictwo niemieckich portów i ośrodków handlowych w naszym handlu zagranicznym jest znacznie wyższe, przyczem** nadwyżkę tę bez przesady można kreślić **na 30 do 40 proc.**

Międzynarodowy Kongres rolniczy w Pradze Czeskiej.

W dniach 5. 6. 7 i 8 czerwca rb. odbędzie się w Pradze Czeskiej **międzynarodowy Kongres Rolniczy.** Program Kongresu obejmuje następujące zagadnienia:

Polityka i ekonomja rolnicza, nauka i propaganda rolnicza. spółdzielczość rolnicza. produkcja roślinności i zwierzęca, przemysł rolniczy, rola i zadania kobiety wiejskiej.

Po kongresie odbędą się **wycieczki mające na celu poznanie stosunków rolniczych i gospodarczych Czechosłowacji.**

Stosownie do regulaminu Międzynarodowych Kongresów Rolniczych powstał w Polsce **Komitet Propagandy Kongresu.** Zwraca się on z apelem do polskich rolników. działaczy społecznych i uczonych o wzięcie **czynnego udziału w Kongresie przez opracowanie odpowiednich referatów,** które należy nadsyłać do Komitetu Propagandy: Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30. Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej — **do dnia 31 stycznia br.**

Fabryki wciąż redukują robotników

i zniżają płace.

Pogarszająca się z każdym dniem sytuacja gospodarcza powoduje dalsze **redukcje personalu** w przemyśle i handlu oraz coraz silniejszą tendencję do **obniżania zarobków.**

W ostatnich dniach zredukowano m. i. personal w **Zakładach Philipsa** o 30%. w zakładach **Marconiego** zredukowano zarobki o około 20%, w Polsk. Tow. Elektrycznem obniżono płace urzędników o 30%. W warszawskiej **fabryce parowozów** straciło pracę z dniem 1 b. m. przeszło 30 pracowników umysłowych, inżynierów. techników i t. d. Związek pracodawców **przemysłu włókienniczego w Tomaszowie** wypowiedział robotnikom umowę proponując obniżenie zarobków o 15—20%. To samo zastosowano **wobec robotników w Zegrzu** z propozycją zniżki płac o 25%.

W warszawskich kołach handlowych rozeszły się pogłoski o **trudnościach płatniczych, w jakich** znaleźć się miała duża firma metalurgiczna w Warszawie i dwie największe fabryki włókiennicze w Łodzi. zatrudniające około 15.000 pracowników.

Przetwórczy przemysł metalowy wypowiedział taryfę zarobków. celem **obniżenia robotnikom** płac o 10 procent.

—o—

Kairo — przyszłe centrum złota.

Holenderski „De Telegraaf“ z 24 grudnia ub. r. donosi z Londynu, że towarzystwo awjatyczne „Imperial Airways Ltd.“ z początkiem **1931 r. otworzy część linji lotniczej:** Kapsztadt Kairo, zaś latem regularną służbę na całej tej linji. Ucierpi z tego powodu w niemałej mierze londyński rynek złota, ponieważ **transport złota południowo-afrykańskiego w nowym roku będzie się odbywał nie okrętami, lecz samolotami.** Jak wiadomo. kilkutygodniowa podróż morska z Kapsztadtu do Londynu powoduje znaczne straty na odsetkach. Są one zaś większe od kosztów transportu samolotem.

To też Londyn słusznie obawia się. że z **czasem Kairo stanie się światowem centrum złota.** Rozdział bowiem tego kruszcu z Kairo między kraje kontynentalno-europejskie będzie bardziej celowy. aniżeli wymagające dużo czasu transporty z Afryki najpierw do Londynu. a stamtąd dopiero do Paryża. Berlina. Rzymu. Zurychu i t. d. City jest jednak przekonana. że londyńscy maklerzy złota zatrzymają w swem ręku nadal interes złoty. a jedynie dotychczasowa rola Banku Anglji ulegnie zmianie. Dotychczas bowiem **Bank Anglji przejmował całą południowo-afrykańską podaż złota,** jaka pozostała po zaspokojeniu zapotrzebowania londyńskiego handlu tym kruszcem. W przyszłości zatem szanse Banku Anglji wypełniania swych zapasów złota drogą zakupów na wolnym rynku znacznie się zmniejszą.

Grudzień przyniósł dalsze zaostrzenie się kryzysu.

Według informacyj Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu położenie gospodarcze w grudniu ub. r. nie doznało zasadniczej zmiany. Wziąwszy pod uwagę, iż tak produkcja w przemyśle. jak i obroty w handlu doznają w dalszym ciągu stałych ograniczeń z wyjątkiem kilku gałęzi. wykazujących chwilowe sezonowe ożywienie. należy stwierdzić. że **życie gospodarcze znajduje się nadal w stadjum recesji.**

W dziedzinie rolnictwa, po zwyżce prawie wszystkich gatunków zbóż w listopadzie, nastąpiła w grudniu **zniżka,** która, o ile chodzi o pszenicę, wynosi zł. 2.50 na 100 kg. Tendencja na rynku nabiału wskutek zmniejszonej produkcji, jakoteż zwiększonej konsumpcji. z okazji przypadających w grudniu świąt, była utrzymana. Rynek trzody chlewnej budzi jednak poważne obawy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt spadły znacznie. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny na wszystkie gatunki straciły przeciętnie 20 zł. na 100 kg. żywej wagi. Widać z tego, że **kryzys rolniczy, obejmujący dotychczas produkcję roślinną, przerzuca się równocześnie na produkcję zwierzęcą.**

W przemyśle sytuacja **w dalszym ciągu się zaostrza.** Specjalnie przemysł przetworów ziemniaczanych. przemysł browarniczy. wódczano-likierowy. drzewny. maszynowy. papierniczy i ceramiczny wykazały pogorszenie. Ożywienie sezonowe można zanotować w przemyśle cukierniczym. czekoladowym i perfumeryjno-kosmetycznym. Pozostałe gałęzie zmian nie wykazały.

Obroty w handlu, mimo wielkich nadziei kupiectwa na grudzień. w związku z sezonem gwiazdkowym. **nie dopisały.** Ogólnie można przyjąć. że **są one o 30% niższe, niż w tym samym czasie ub. r.** W okresie przedświątecznym nastąpiło krótkie słabe ożywienie. Klientela czyniła zakupy **tylko w artykułach tańszych.** Poważniejsze artykuły **nie znajdowały wogóle nabywców.** W bardzo silnym stopniu odczuwa się w handlu **brak klienteli wiejskiej,** specjalnie w handlu włókienniczym i konfekcyjnym.

Stosunki kredytowe układały się podobnie, jak w miesiącu ubiegłym. Poszczególne gałęzie przemysłu stosowały **bardzo silne obostrzenia warunków kredytowych.** Coraz częściej słyszy się, że poszczególne firmy. chcąc przetrwać przesilenie. **zmuszone są czerpać ze swoich substancyj majątkowych, zjadając w ten sposób własny kapitał.**

—oOo—

Protest miast polskich

PRZECIWKO OBOWIĄZKOWI DOSTARCZANIA MIESZKAŃ NAUCZYCIELOM.

Ogłoszone w nr. 86 „Dziennika Ustaw“ rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, **nakłada na gminy obowiązek dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych,** względnie wypłacania im **dodatku na mieszkania** w wysokości i na zasadach określonych dla funkcjonarjuszów państwowych.

Związek miast polskich **wystosował do ministra spraw wewnętrznych memorjał,** w którym wskazuje. że powyższe rozporządzenie nakłada **na gminy nowy ciężar w kwocie wynoszącej od 15 do 20 miljon. zł. rocznie bez wskazania źródeł pokrycia tego nowego wydatku.**

Związek miast polskich wskazuje na **kryzys finansowy, przeżywany przez miasta,** a wynikający z rażącej dysproporcji między dochodami miast i ich wydatkami, ponoszonemi z tytułu ciążących na miastach ustawowych obowiązków.

Wobec tego Związek miast z uwagi na to, że rozporządzenie zacznie obowiązywać z dniem 1 kwietnia 1931. prosi ministra spraw wewnętrznych **o zapewnienie do tego czasu gminom, takich dochodów, któreby umożliwiły sprostanie ciężarowi, włożonemu na gminy nowem rozporządzeniem.**

—§—

Dolar w poszukiwaniu — mocniejszy.

Giełda krakowska z 5 stycznia.

Notowano: Dolarówka 51 zł: budowlana 49¾ zł.

Na rynku walut lekko mocniej przy większem zapotrzebowaniu. Dolar 8.88—8.90 zł: czeki bankowo 8.90½—8.91½ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały. Drobnych obrotów dokonano dolarówką po kursie słabszym. Zieleniewski w zaofiarowaniu 22 zł: Elektrownia 38 zł; inwestycyjna 94—95 zł. bez tranzakcji.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna, obroty niewielkie.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 stycznia. Dolary 8.89. 8.91. 8.87. Dewizy: Budapeszt 156.04. 156.44. 155.64: Holandja 359.20, 360.10. 358.30: Londyn 43.32¼. 43.43. 43.22; Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.24. 8.94. 8.96: Paryż 35.01. 35.10. 34.92; Praga 26.44. 26.50. 26.38: Sztokholm 238.90. 239.50. 238.30; Szwajcarja 172.95. 173.38. 172.52: Wiedeń 125.53. 125.81. 125.22: Włochy 46.72, 46.84, 46.60: Ryga 171.60. 172.08, 171.17; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.33.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 5% budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 94.50 — 5% dolarowa 49. 47.50, 48 — 5% konwersyjna 48 — 7% stabilizacyjna 77 — 10% pożyczka kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 stycznia. Paryż 20.24½. Londyn 25.05¼. Nowy Jork 5.15.90. Belgja 72.00. Włochy 27.01. Hiszpanja 54.05, Holandja 207.70. Berlin 122.78. Wiedeń 72.57. Praga 15.29, **Warszawa** 57.85, Budapeszt 90.22½.

Silny spadek zużycia nawozów azotowych.

W wyniku silnego przesilenia rolniczego. trwającego już od półtora roku. przemysł azotowy popadł w r. 1930 w ostry kryzys. W Polsce, w roku ub. uruchomiono ostatecznie wszystkie instalacje do fabrykacji związków azotowych. których budowa zaczęta była w latach poprzednich (Mościce, Knurów, Wyry). Z uwagi jednak na obecny kryzys. **zdolność produkcyjna fabryk polskich jest wyzyskana tylko w pewnej części.**

Rok ubiegły zaznaczył się spadkiem konsumpcji nawozów azotowych, niemal we wszystkich działach. Szczególnie uwydatnił się spadek konsumpcji jednego z najbardziej popularnych u nas związków azotowych — **azotniaku** tj. cyjanamidu wapnia. którego w r. 1929 sprzedano w Polsce **137.000 ton, a w r. ub. już tylko 82.000 ton.**

Horoskopy na rok bieżący zapowiadają się niepomyślnie.

Ile wykupiono patentów na rok 1931?

W całym kraju liczba wykupionych świadectw przemysłowych utrzymuje się na poziomie zeszłorocznym.

Z dniem 31 ub. mies. upłynął. jak wiadomo, termin wykupna świadectw przemysłowych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Jak świadczą raporty nadsyłane przez izby skarbowe ministerstwu skarbu. liczba wykupionych patentów na rok 1931 utrzymała się naogół na dotychczasowym poziomie. Na terenie całej Polski wykupiło nowe patenty **przeszło 350.000 przedsiębiorstw.**

Rezultaty wykupna patentów na terenie m. Krakowa nie są dotychczas ustalone. Urzędy skarbowe w Krakowie dysponują narazie tylko prowizorycznemi cyframi, uzupełnianemi w miarę obliczeń dokonywanych przez Kasę Skarbową. Do tej pory. w okręgu urzędu skarbowego I. wykupiono około **2600** patentów (w roku ub. **4812** patentów). zaś w urzędzie skarbowym III (Podgórze) po dzień 1 stycznia br. — 670 świadectw przemysłowych, którato cyfra w ostatnich dniach wzrosła. Ostateczne wyniki będą znane za kilka dni, a to z chwilą podjęcia lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Lustracja ta przeprowadzoną będzie od 15 stycznia począwszy.

ZBIORY W POLSCE 1930 ROKU.

Główny Urząd Statystyczny podaje następujący trzeci szacunek zbiorów w Polsce (w miljonach q.): pszenica 21.7, żyto 69.2. jęczmień 14.7. owies 23.6. W porównaniu z rokiem 1929 zebrano pszenicy więcej o 21.3%. żyta mniej o 1.3%, jęczmienia o 11.4%, owsa mniej o 20.2%.

ULGI DLA AUTORÓW I KOMPOZYTORÓW PRZY WYJEŹDZIE ZAGRANICĘ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i komisarza rządu m. Warszawy pismo okólne, w którem upoważnia ich do udzielania ulgowych paszportów zagranicznych autorom i kompozytorom scenicznym.

Zabiegający o paszport przedstawić muszą zaświadczenie Związku autorów i kompozytorów scenicznych. stwierdzające. że wyjeżdżają oni zagranicę w celach zawodowych.

ZEZWOLENIA WŁADZ WOJSKOWYCH NA WYJAZD EMIGRANTÓW.

Min. Spr. Wojsk. wydało okólnik do wojewodów w sprawie udzielania zezwoleń na wyjazd osobom w wieku poborowym udającym się zagranicę w celach zarobkowych. Zezwolenia takie wydawane będą tylko w koniecznych wypadkach według swobodnej oceny władz administracyjnych (przyczem brane będą pod uwagę żywotne interesy ludności. szukającej źródeł zarobkowych).

Radio.

Środa 7 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny: 15 Komunikat gospodarczy: 15.50 Radjokronika: 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Kwadrans harcerski; 17.15 Odczyt z Katowic: 17.45 Koncert popularny: 18.45 Rozmaitości: 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton. 20.15 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr A. Bar: 20.30 Muzyka lekka i kwadrans literacki: 22 Feljeton z Warszawy: 22.15 Płyty gramofonowe: 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 16.45 Płyty gramofonowe: 16.55 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. H. Górskiej: 18.25 Arje operowe w wykonaniu p. W. Koźmińskiej: 20.15 Pogawędka literacka p. Idy Wieniewskiej.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego. oraz komunikat Teatru Polskiego: 17.15 „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka“. prof. dr K. Simm: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 Mjr. J. Ludyga-Laskowski. prez. FIDAC'u: „Kongres FIDAC'u w Stanach Zjednoczonych Amreyki Północnej“: 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranicą, z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy. Afryki: Azji itd.) omówi dyr. program. R. K., St. Tymieniecki.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat harcerski: 15.50 Radjokronika; 16.15 Kwadrans dla najmłodszych; 16.45 Płyty gramofonowe: 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: 18.45 Rozmaitości: 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Testament starego Tygrysa“: 20.15 „Wśród książek“: 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota. I. Łosiówna (piła) i M. Fogg (baryton): 21.10 Kwadrans literacki. „Powrót do kraju“: 21.25 Dalszy ciąg koncertu: 22 Feljeton p. t.: „Europa pod lodem“ — wygłosi prof. W. Goetel: 22.15 Płyty gramofonowe: 22.50 Komunikaty: 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Samolot miss Johnson uszkodzony.

Warszawa, 5. 1. (PAT). Dzisiaj o godzinie 14.30 lotniczka angielska miss Amy Johnson wraz z towarzyszącymi jej attache wojskowym ambasady angielskiej w Warszawie, miejscowym starostą Makowskim i komendantem powiatowej policji, przybyła z miejsca wypadku w Amelinie, gdzie dokonywano oględzin uszkodzonego samolotu, zpowrotem na plebanję w Krasnosielcu. **Po obejrzeniu samolotu stwierdzono uszkodzenie skrzydła i panewek. O użyciu samolotu w jego obecnym stanie do dalszej drogi, niema mowy. Samolot musi być przetransportowany do Warszawy, celem dokonania naprawy.**

Wielkie zmiany w dyplomacji?

Warszawa 5. 1 .(Telef. wł.). Według pogłosek należy się liczyć z daleko idącemi zmianami w dyplomacji polskiej. Wybitne stanowisko naczelnika wydziału personalnego ma objąć **major Tadeusz Próchnicki,** adjutant marsz. Piłsudskiego. **Ambasadę w Paryżu albo w Londynie ma objąć Alfred Potocki z Łańcuta.** Dotychczasowy ambasador w Paryżu p. **Chłapowski ma pójść na emeryturę.**

Praca międzynarodówki akademickiej.

Genewa, 5. I. (PAT) Komitet wykonawczy Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) zakończył 6-dniowe swe obrady pod przewodnictwem delegata francuskiego Saurin'a. Związek polski reprezentował p. **Pożaryski.** Główne zainteresowanie wzbudziła sprawa oddzielnej reprezentacji mniejszości w łonie konfederacji. **Po długiej i gorącej dyskusji decyzja została odroczona.** Opinja większości jest usposobiona negatywnie. Sprawozdania sekretarjatu generalnego z siedzibą w Brukseli, biura samopomocy w Warszawie oraz biura podróży w Londynie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. **Związkowi polskiemu powierzono przeprowadzenie światowej statystyki studentów oraz zorganizowanie międzynarodowej konferencji prasy akademickiej w Warszawie.** Następne posiedzenie komitetu wykonawczego odbędzie się podczas świąt Wielkiej Nocy w Cambridge. **Kongres ogólny zostanie zwołany w kwietniu do Bukaresztu.** Kongres regjonalny Małej Ententy odbędzie się w marcu w Bukareszcie.

SCHWYTANIE 2 KOMUNISTÓW.

Wilno 5. 1. (PAT). Na pograniczu sowieckiem patrol KOP-u schwytała na szlaku przemytniczym dwóch ludzi zdążających z Rosji do Polski. Dowody znalezione przy aresztowanych świadczą o tem, **że są to pełnomocnicy partji komunistycznej, wysłani do Polski, celem podjęcia przebudowy tutejszych organizacyj wywrotowych, pozostających pod wpływami i rozkazami Kominternu.**

Przed pogrzebem marsz. Joffre'a.

Paryż, 5. 1. (PAT). Dzisiaj o godz. 7-ej rano przeniesiono zwłoki marszałka Joffre'a z kliniki do gmachu szkoły wojennej. Umieszczenie trumny ze zwłokami w szkole wojennej odbyło się w obecności oficerów sztabu generalnego zmarłego marszałka, oraz ministra spraw wewnętrznych.

Zawrócił po 15 godzinach lotu.

Londyn, 5. 1. (PAT). Samolot „Tradewind", który wyruszył z Nowego Jorku do Paryża via Bermudy i Azory, jak donoszą z Nowego Jorku, **zawrócił z drogi po przeszło 15-godzinnym locie.** Przyczyną przerwania lotu było uszkodzenie sekstansu oraz nagła zmiana kierunku wiatru. Pani Beryl Hart i por. Macleron, którzy kierowali samolotem, zamierzają ponownie wystartować do Europy, o ile na to pozwolą warunki atmosferyczne.

LAWINA ZASYPAŁA 7 NARCIARZY.

Paryż, 5 stycznia. Na granicy francusko-włoskiej, **w pobliżu Briancon, lawina zasypała 7 narciarzy. Wszyscy ponieśli śmierć.**

Na przełęczy Colette zostali dwaj studenci z Paryża zaskoczeni przez lawinę. **Jednemu z nich udało się wyratować, drugi poniósł śmierć.**

KRWAWA BÓJKA W RANGUNIE.

Londyn, 5 stycznia. **Na ulicach Rangunu w Birmie doszło wczoraj do bójki między Birmanami a Chińczykami. Wkraczająca policja zmuszona była do użycia broni palnej, przyczem 12 osób zostało zabitych i ponad 60 rannych.**

KS. SEIPEL W MERANIE.

Wiedeń, 5. 1. (PAT). **O stanie zdrowia ks. Seipla,** przebywającego w Meranio donoszą, że pacjent cierpi na uporczywy katar płuc, połączony z silnym kaszlem. Kuracja, którą kieruje lekarz polski dr. Binder, potrwa **kilka miesięcy.**

Ks. Kaas grozi wybuchem rozpaczy narodu niemieckiego.

Berlin 5. 1. (PAT). Przewodniczący partji centrowej, prałat Kaas wygłosił wczoraj w Kassel na zgromadzeniu publicznem mowę o polityce zagranicznej Niemiec. Kaas oświadczył m. in., że Niemcy w obecnej chwili i najbliższej przyszłości trzymać się muszą drogi porozumienia z innemi państwami. Front ataków przeciwko Traktatowi Wersalskiemu musiałby doprowadzić do niechybnej katastrofy. Niemieckiej polityce — mówił Kaas — pozostaje więc tylko droga współdziałania z rozsądnemi kołami zagranicznemi, które zrozumieć powinny, że od losu Niemiec zależy również ich przyszłość. Cała polityka zagraniczna Niemiec została jasno sformułowana. Nie chodzi przytem o życzenia pewnych kół niemieckich, lecz o te cele minimalne (?), bez których urzeczywistnienia wolność (!) i równouprawnienie Niemiec jest nie do pomyślenia. Metody, przy których pomocy te cele mają być urzeczywistnione, musi się jednak trzeźwo rozważyć, o ile akcja cała nie ma zakończyć się rozczarowaniem i klęską.

Niemcy mają tylko jedną drogę do wolności — walkę duchową, ale **istnieje w dziejach świata okres rozwoju, kiedy w wypadku zbyt brutalnego (?) naruszenia sprawiedliwości, siły wydarzeń doprowadzają do wybuchu uczucia, wobec którego wszelka polityka rozsądku okazać się musi bezradną. Niemcy stoją dzisiaj u wstępu tej katastrofy. Rosja sowiecka wykazała, jakie następstwa może sprowadzić tego rodzaju nastrój.** Czy Francja sądzi, że pozostanie wyspą błogosławionych w chwili, kiedy pożar bolszewizmu ogarnie Europę środkową i wschodnią? **Nie zazdroszczę rozumu tym, którzy w utrzymaniu status quo upatrują szczyt mądrości politycznej.** Może nadejdzie dzień, kiedy po przebudzeniu się spostrzegą, że stali na straży próżnego grobu (?).

(Rzecz dziwna a dla psychologji niemieckiej charakterystyczna, że ten wybuch uczuć grozi właśnie teraz po kilku dowodach ustępliwości wobec Niemiec, np. wycofanie wojsk z Nadrenji. — Uw. Red.).

Bruening i Treviranus objeżdżają prowincje wschodnie.

Berlin, 5. 1. (PAT) Zgodnie z przewidzianym planem kanclerz Bruening wyjechał wczoraj późnym wieczorem na objazd prowincyj wschodnich. W podróży towarzyszą kanclerzowi minister Treviranus, generalny dyrektor towarzystwa kolei niemieckich, pruski sekretarz stanu, oraz szereg przedstawicieli ministerstw, banków i innych instytucyj.

NAD GRANICĄ POMORZA.

Berlin 5 stycznia. **Kanclerz Rzeszy dr. Brüning i minister Treviranus przybyli dziś rano do Lęborka (Lauenburg) na Pomorzu.** Przedstawiciele sfer rolniczych przedłożyli kanclerzowi swe postulaty i wskazali na ciężką dolę rolnictwa pomorskiego, jaka wytworzyła się wskutek zmiany granicy wschodniej. **W południe kanclerz wyjechał wraz z otoczeniem do Miastkowa (Rummelsburg).**

Komuniści rozszerzają strajk w zagłębiu Ruhry.

Berlin 5. 1. (PAT). W Bocham obradowała dzisiaj konferencja delegatów komunistycznej opozycji zawodowych związków górniczych. Poseł komunistyczny do parlamentu Rzeszy, **Florin, zapowiedział, że komitety centralne partji komunistycznej udzielą akcji strajkowej energicznego poparcia.** Jeden z delegatów podkreślił, **że na wszystkich szybach zagłębia Ruhry komitety strajkowe podejmą akcję, zmierzającą do wywołania strajku w całem zagłębiu.** Akcja ta ma zmierzać do skłonienia organizacyj robotników metalurgicznych, portowych, oraz pracowników, zajętych w komunikacji do solidaryzowania się ze strajkującymi i przystąpienia do strajku generalnego.

30 PROCENT STRAJKUJE.

Berlin 5 stycznia. Jak z Bochum donoszą, sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowem Ruhry doznała w poniedziałek rano lekkiego **odprężenia. Przeciętna liczba strajkujących wynosi 30 procent.**

Wykrycie spisku komunistycznego na Węgrzech.

Budapeszt, 5 stycznia. **Policji udało się dziś wykryć nowy spisek komunistyczny, zmierzający do obalenia obecnego systemu i wprowadzenia na Węgrzech rządów sowieckich. Głównym przywódcą spisku jest dawny redaktor naczelny oficjalnego organu za czasów dyktatury komunistycznej na Węgrzech dziennika „Voeroes Ujsag" Józef Revai, przyjaciel Beli Kuhna. Po upadku komunizmu na Węgrzech Revai zbiegł do Rosji sowieckiej. Oprócz tego aresztowano dwóch młodzieńców nazwiskiem Gajdos i Georoeg, którzy po klęsce komunizmu na Węgrzech wyjechali z rodzicami do Rosji sowieckiej, gdzie byli członkami GPU. Równocześnie dokonano jeszcze 16 aresztowań. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono obfity materjał propagandowy i większą sumę pieniężną.**

ZATARG LITWY Z WATYKANEM.

Rzym 5. 1. (PAT). W kołach miejscowych przewiduje się zaostrzenie konfliktu między Watykanem a Litwą. Sfery katolickie litewskie prowadzą politykę bardzo ostrą w stosunku do poczynań rządowych względem organizacyj młodzieży katolickiej. Przypuszczać można, że o ile stosunki się zaostrzą, Watykan może odwołać nuncjusza, zrywając stosunki dyplomatyczne z Litwą.

LITEWSKA CH. D. ZA POROZUMIENIEM Z POLSKĄ.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Organ litewskiej chrześcijańskiej demokracji „Ritas", jak się zdaje z powodu instrukcji otrzymanej z Watykanu, prowadzi akcję za osłabieniem przeciwieństwa między Litwą a Polską i wyraźnie dąży do rewizji stosunku Litwy do Polski. Dawnicj litewska chrześcijańska demokracja występowała jak najenergiczniej przeciwko polsko-litewskiemu zbliżeniu.

ZRUJNOWANI FARMERZY RABUJĄ.

Londyn 5. 1. (PAT). Farmerzy zrujnowani przez posuchę ubiegłego lata, napadli w liczbie 500, na sklepy miasta England w stanie Arcansas, żądając żywności dla swych zgłodniałych rodzin.

O PRZEDŁUŻENIE SOJUSZU Z RUMUNJĄ.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Przed sesją Rady Ligi w Genewie nastąpi spotkanie między min. Zaleskim a rumuńskim min. spr. zagr. p. Mironescu. Szefowie polityki zagranicznej sprzymierzonych państw mają prolongować traktat przyjaźni i przymierza polsko-rumuńskiego. Traktat dotychczasowy wygasa 26-go marca b. r.

ZATONĄŁ PAROWIEC.

Londyn 5 stycznia. Na pokładzie parowca norweskiego „Tregolor", który w drodze do Chin opuścił dziś port w Kolombo, wydarzył się straszny wybuch, skutkiem czego **parowiec został uszkodzony i zatonął. Cztery osoby z załogi i jeden podróżny ponieśli śmierć, reszta została wyratowana.**

Adwokaci wileńscy w sprawie Brześcia.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł. **Kilkudziesięciu adwokatów wileńskich zwróciło się do senatorów Witolda Abramowicza i Zygmunta Jundziłła z prośbą o przyczynienie się do jak najprędszego całkowitego wyjaśnienia sprawy katowania i maltretowania więźniów brzeskich, ukarania winnych, moralnego zadośćuczynienia pokrzywdzonym i zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom. Adwokaci podkreślają, że jednym z najbardziej katowanych był przedstawiciel palestry polskiej p. Lieberman. Chodzi jednak nietylko o niego, ale o wszystkich więźniów, w osobach których sponiewierano godność ludzką.**

PROF. BARTEL MILCZY...

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Agencja Press donosi, że profesor Bartel zapytany telefonicznie, czy to prawda, że ma wybrać się do Warszawy, ażeby złożyć u czynników najwyższych protest w sprawie Brześcia, oświadczył, że te wiadomości są od początku do końca zmyślone.

Warszawa 5. 1. (Telef. wł.). Ministerstwo pracy opracowuje łącznie z min. skarbu tekst ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych.

Warszawa 5. 1. (Telef. wł.). Do Polski przybyło 15 nauczycieli polskich z różnych stron Niemiec, których sprowadziło Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Niemczech na studja w Instytucie Wychowania Fizycznego.

Warszawa 5. 1. (Telef. wł.). Skutkiem depresji na rynku frachtowym ceny sprzedażne statków morskich spadły obecnie o 40% w porównaniu z połową 1930 r.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Na terenie wojew. wileńskiego skutkiem śnieżycy przerwano wszelką komunikację autobusową.

—:§:—

Londyn, 5 stycznia. Zmarł tu wczoraj nagle na udar serca Mahomed Ali, jeden z najwybitniejszych delegatów mahometan indyjskich na konferencję „okrągłego stołu".

Nowy Jork, 5 stycznia. Podczas gęstej mgły zderzył się dziś pewien parowiec pasażerski z bagrem. Bagier został tak silnie uszkodzony, że natychmiast zatonął. Załogę jego wyratowano.

Po zamknięciu kroniki.

Wypadek samochodowy pp. Kaplickiego i pułk. Monda.

Onegdaj wyjechali samochodem z Krakowa do Zakopanego Dr. Kaplicki i dowódca garnizonu krakowskiego pułk. Mond. W drodze samochód uległ katastrofie, przyczem obaj pasażerowie doznali szeregu obrażeń.

DEFRAUDACJA W BANKU.

Po Krakowie krążą pogłoski o poważniejszej defraudacji w jednym z banków krakowskich, **mających siedzibę centralną poza Krakowem. Defraudacja ma polegać na tem, że jeden z urzędników sprzeniewierzył czek Banku Polskiego na 10.000 zł. oraz podjął nienstalune jeszcze sumy z książeczek wkładkowych. Szczegóły tej sprawy zostaną zapewne w najbliższych dniach ujawnione.**

M. Boué. 7

Krwawy znak.

W istocie, korytarz stawał s[illegible] [illegible]az węższy i niższy. Detektyw musia[illegible] [illegible]pochylić. Wkrótce mógł się już tylko posuwać na czworakach. I nagle znalazł się przed zardzewiałą kratą żelazną. Położył się teraz na ziemi i wsadził głowę między pręty kraty. Po kilku bezowocnych próbach zdołał ją przecisnąć. Za nią przeszły ramiona i całe ciało.

Ale, niestety, korytarz poza kratą stał się jeszcze niższy.

Lautrec posuwał się nie tracąc nadziei.

Nowa krata! Nowe wysiłki!

Ale i tym razem detektywowi udało się przejść.

Korytarz stał się jednak węższy. Wkońcu Lautrec spostrzegł w głębi światło. zapewne słaby odblask księżyca. A więc było to wyjście. oczekiwane ocalenie. Zawiódł się jednak srodze. Przejście zamykała nowa krata, o wiele silniejsza niż poprzednia. Detektyw położył się na wilgotnej ziemi, usiłując przezwyciężyć tę ostatnią przeszkodę.

Starał się przecisnąć głowę między sztabami żelaznemi i skalistym gruntem Ale miejsca było za mało. Próbował z dwadzieścia razy w najrozmaitszy sposób: ale wysiłki jego były daremne. A jednak trzeba było przejść, trzeba było znaleźć jakieś wyjście.

Niecierpliwił się rozpaczał, szalał. Próbował wyłamać kraty. Ale wkrótce zdał sobie sprawę. że jest to celem nieosiągalnym.

Zdjęła go nagła rozpacz. Doznał uczuć rozbitka, tonącego w porcie. Dopiero teraz zrozumiał, że jest więźniem.. Teraz kiedy ujrzał światło zwiastujące wolność — nie do osiągnięcia. Te przeklęte sztaby żelazne. które zagradzały drogę do swobody!...

Po chwilowem przygnębieniu zdołał odzyskać równowagę umysłu. Zaczął krzyczeć. nawoływać pomocy. licząc na to. że go ktoś usłyszy i wyswobodzi go z pułapki. Próżny trud! Wyjście to znajdować się musiało w jakiemś miejscu odosobnionem. zapewne w ogrodzie niezamieszkałego domostwa o ile nie w obrębie posiadłości zbrodniarzy. którzy dybali na jego życie.

Jego rozbudzona wyobraźnia kazała mu wszędzie widzieć wrogów. Zaczął znowu krzyczeć. szarpać za kratę. próbował się znowu pod nią przecisnąć. I wkońcu przekonany. że wysiłki jego są daremne. upadł na ziemię bez przytomności.

Minął czas bliżej nie określony. Lautrec znowu odzyskał zmysły.

Jego silna wola i tym razem zbudziła go z odrętwienia i zachęciła do działania.

Podniósł się, wrócił z powrotem, prześlignął się znowu pod dwiema kratami i zapuścił się w ciemny korytarz. Przez pół godziny szukał innego wyjścia. Naprózno...

Był — to nie ulegało wątpliwości — żywcem pogrzebany.

Tym razem rozpacz otuliła go swemi czarnemi skrzydłami i prawie zwaliła z nóg. Zaczął błądzić bez celu po korytarzu. jak ciało bez duszy.

Nagle wydał okrzyk. Uderzył o coś w ciemności. Zaświecił lampkę elektryczną i przekonał się, że była to jedna z dwóch krat.

Chciał ją minąć, kiedy przyszła mu do głowy szczęśliwa myśl. Nadzieja ocalenia zaświtała w jego głowie.

Wyłamawszy jedną ze sztab żelaznych wrócił do miejsca. gdzie upadł. Ponad swą głową widział deskę ruchomą. na którą stąpił i która nie wytrzymała jego ciężaru. Oparł sztabę żelazną o ścianę. Wszedł na nią i z trudem utrzymując równowagę dosięgnął biegu otworu. Był ocalony. Nagłym ruchem odtrącił zbawczą sztabę nogą, podniósł się na rękach i wspiął się w górę. Przy użyciu pewnej siły udało mu się wydobyć z podziemia. Sztaba kopnięta nogą spadła na ziemię z głuchym dźwiękiem.

W chwilę później znalazł się znowu w piwnicy. w której jak trzynastu niemych świadków. siedziało trzynaście trupów. Postacie te. oświetlone wciąż jeszcze płonącą lampą. zdawały się witać go. jakby wracał z tamtego świata.

Skierował swe kroki do wejścia. minął je i stanął w korytarzu wiodącym na schody domu przy ulicy Praczek.

Przystanął. gdyż do uszu jego doleciał odgłos kroków....

Zapewne oczekiwano go. aby mu zadać cios śmiertelny. gdyby zdołał uniknąć przygotowanej zasadzki.

Cofnął się przezornie. wypatrując. gdzieby się mógł ukryć. Nagle zawrócił.. W istocie. nie było wyboru. Korytarz był tylko jeden. Prześladowcy musieliby się z nim bezwzględnie spotkać. W tym wypadku dostałby się z deszczu pod rynnę. Uniknawszy jednego niebezpieczeństwa. naraziłby się na drugie. może jeszcze większe.

Dlatego pomyślał. że najlepiej będzie wrócić przez korytarz. którędy przyszedł i ukryć się w podziemiu. udając umarłego.

ROZDZIAŁ VII.

Tajemniczy nieznajomy.

Lautrec nie omylił się. W opuszczonem domostwie rozbrzmiewał odgłos kroków. Ale wbrew temu, co przypuszczał, wszedł tylko jeden człowiek.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu Twarz jego kryła aksamitna maska. W każdej ręce trzymał rewolwer. W chwili. kiedy detektyw usłyszał odgłos jego kroków, zamykał właśnie na klucz drzwi wiodące do podziemia.

Tajemniczy nieznajomy szedł. nie spiesząc się. Kroczył. rozglądając się dokoła. nie ulegało wątpliwości. że przybywał. chcąc się przekonać. czy Lautrec wpadł w pułapkę. którą dla niego przygotowano. Przeszedłszy sień. zeszedł po schodach do piwnicy i przez podziemny korytarz dostał się do sali. w której siedziało trzynaście trupów.

Żadna ludzka istota. nawet najzręczniejszy detektyw nie mógł stąd uciec niespostrzeżony przez niego.

Wszedłszy do podziemnej sali, okrążył w milczeniu każdy słup z osobna. mimo że były one tak smukłe. iż nie mógłby się ukryć za nimi żaden człowiek. Zbliżył się w ten sposób do stołu z nieboszczykami i przyglądał się im przez chwilę. poruszając głową jakby zadowolony, że żadnego z nich nie brakuje. Wziąwszy w rękę lampę. otworzył ostrożnie drzwi poza stołem i wszedł do ciemnego korytarza. wiodącego do katakumb. Ujrzawszy. że deska zasłaniająca otwór. w który runął Lautrec. nie przykrywała go obecnie. wydał okrzyk triumfu. Ptaszek wpadł w potrzask: fatalne dzieło zostało dokonane.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. [illegible]